

Prenumerata:

W Warszawie: rocznie rs. 6, półrocznie rs. 3, kwartalnie rs. 1 kop. 50, miesięcznie kop. 50.
 Dodatek na koszt administracyjno wydania porannego miesięcznie kop. 10.
 Za dwukrotne odnośnienie do domu dopłata przez powyższego dodatku miesięcznie kop. 10.
Na prowincji i w Cesarstwie z jednorazową przesyłką: rocznie rs. 9, półrocznie rs. 4 kop. 50, kwartalnie rs. 2 kop. 25.
Za granicą: miesięcznie rs. 1 kop. 20.
 Numer pojedynczy wydania porannego k. 3, wieczornego k. 5.

KURIER WARSZAWSKI.

Wydanie poranne.

ROK SZESZCZDZIESIĄTY TRZECI.

Rekopisów nadsyłanych do redakcji nie zwraca się.

Ogłoszenia i prenumeratę przyjmuje kantor Kurjera Warszawskiego codziennie od godz. 8-tej rano do 8-ej wieczorem, w niedziele i święta od godz. 10-ej rano do 1-ej w południe.

Ogłoszenia:

Reklamy: za jeden wiersz pierwszy raz 25 kop., każdy następny raz 20 kop.
Nekrologja: za jeden wiersz 15 kop.
Zwyczajne ogłoszenia: za jeden wiersz pierwszy raz 10 kop., każdy następny raz 8 kop.
Małe ogłoszenia: za jeden wiersz pierwszy raz 2 kop., następny raz 1 1/2 kop.
Przewodnik adresowy: za 1 wiersz rocznie rs. 30. Ogłoszenia do „Przewodnika” przyjmuje wyłącznie Biuro Ogłoszeń Rajchmana i Frenclera, ulica Senatorska nr 18.

KALENDARZ

Na dzień 12-ty maja (sobota): św. Pankracego Męczennika.

Zgromadzenia: Ogólne roczne zebranie spółki zjednoczonych szewców warszawskich. (Miodowa nr 6, godzina 4-ta po południu).

Widowiska: Teatr wielki: „Dwa światy”. — Teatr rozmaitości: „Pierwsza miłość”, „Pan Geldhab” i „Wesele w Ojeowie”. — Teatr nowy (przy ulicy Królewskiej): „Książtko”. (Godz. 7 i pół wieczorem). — Teatr dobroczynności: Na rzecz starców i sierot pod opieką towarzyszywa zostających, przedstawienie amatorskie: „Morderca”. „Natura wilka wyciąga z lasu” i „Rocznica ślubu”. (Godz. 8-ma wieczorem).

Z dublińskiego procesu.

Rok temu właśnie minął jak wieczorem dnia 6 go maja dążący przez szeroką aleję dublińskiego parku Fenix lord Cavendish i podsekretarz stanu Burke padli pod ciosami sztyletów...

Długie miesiące minęły, pomimo naznaczenia nagrody 10 000 funtów szterlingów za odkrycie obłąkanych zbrojnych, zanim policja wpadła na pierwsze ich ślady.

W Ameryce jakiś awanturnik przyznał się do udziału w zbrodni; przywieziono go do Anglii, i pokazało się rychło, że była to mistyfikacja...

Pieniądże straciły — tak się zdawało — swoją moc czarodziejską, ogłoszona amnestja nie wywierała żadnego wpływu na licznych uczestników mordu.

Władza zwątpiła już, aby jej się powiodło położyć rękę sprawiedliwości na przestępców prawa, gdy w sierpniu r. z. zeznania małej dziewczynki powiodły ją na trop, starannie i umiejętnie zatarty.

I oto dzisiaj w podwórzu więzienia kilmainhamskiego wznoszą już tuzin szubienic, a pięciu skazanych na śmierć morderców ostatnie pędzą dni żywota w celi więziennej.

Brady — wielokroć rozmowa przejdzie na osobę Careya — ma wybuchnąć wściekłym szaleńcem; zresztą jednak wyczekuje z pewną rezygnacją kresu...

Curley jest zupełnie zgnębiony; Fagan udaje obłąkanego.

Również zdecydowanym jest na śmierć Caffrey, który sam wyznał swą winę; powiada on, że nie

mógł dłużej dźwigać na sumieniu świadomości popełnionego czynu...

Delaney ma być — jak głoszą — ulaskawionym i wkrótce już wypuszczonym na wolność, ponieważ złożył wiele dla rządu ważne zeznania, a osobiście mniej obciążony jest winą od towarzyszyków.

Tim Kelly trzy razy stawał przed trybunałem, zanim ława przysięgłych zdecydowała się wyrzec to straszne słowo — „winien!”

Lud wierzy, iż sławny z tajemniczości swej „numer pierwszy”, Tynan z nazwiska — co u tego człowieka jest pewnem? — został również „świadkiem korony” i znajduje się już w drodze do Anglii.

Głoszą, że w przyszłym miesiącu stanie on przed sądem w tejże samej roli, którą gra dzisiaj Carey i że poczyni zeznania przerażające.

Wiadomość, że Tynan został „świadkiem korony”, przerzedziła podobno niezmiernie ludność męską w Dublinie.

W ostatnich dniach przeszło 250 osób, w tej liczbie należących do poważnego i społecznie wyżej położonego mieszczaństwa, znikło z Dublinia.

A Carey — Carey, hertz calej gromady morderców? pyta opinja publiczna...

Czy on jeden wyjdzie bez szwanku, chociaż wydawał rozkazy w parku i towarzyszym wskazał ofiary?..

Kanalizacja.

Interesującym się żywo sprawami kanalizacji i wodociągów (a któż się nimi nie interesuje?) nieobojętny będzie zapewne program robót, jakie w r. b. przed nadejściem zimy wykonane być mają.

Według programu tego, przedstawionego naczelnicy władzy krajowej, uskutecznione będą:

- I. **W dziale wodociągów:**
 - a) ułożenie rur ssących na Wiśle i łakach siekierskich do miejsca, na którym będą ustawione maszyny pompujące na rzecznej stacji pomp;
 - b) ułożenie magistralnej linii rur od stacji pomp do stacji filtrów na Koszykach;
 - c) ułożenie linii rur łączących stację filtrów z zakładem wodociagowym przy ulicy Dobrej.

W tymże dziale wniesione być mają następujące budowle:

- 1) założone będą fundamenty pod maszyny parowe i kotły, oraz pod budynek głównej stacji pomp;
- 2) wykonane również zostanie założenie fundam-

mentów dolnej powierzchni i ścian bocznych pierwszej grupy filtrów, z ułożeniem rur i przyrządów tak do pompowania wody rzecznej, jakoteż do odprowadzania przefiltrowanej wody do ogólnych zbiorników.

II. **W dziale kanalizacji**
 a) rozpocznie się budowa głównego kanału od przecięcia ulicy Przedokopowej i linii kolei obwodowej przez ulicę Przedokopową ku stacji filtrów na Koszykach;

b) dokonaniem zostanie wprowadzenie do Wisły głównego kolektora bieląńskiego.

Wszystkie przyrządy i materiały do wspomnianych robót są już gotowe.

Niedostaje dotąd: niektórych żelaznych części, oraz podów kanałowych i cementów.

Roboty około układania rur 16 i 20 calowej średnicy na ulicach: Karowej, Browarnej, Topiel, a także na Soleu i Jerozolimskiej również w tych dniach mają być rozpoczęte.

Układanie rur ssących na Wiśle i łakach Siekierskich, dotąd wstrzymane z powodu wysokiego stanu wody, przedsięwzięte być ma z obniżeniem się takowej.

Potrzebne materiały i rury są już dostarczone.

Plany szczegółów maszyn parowych i kotłów gotowe i zatwierdzone; obecnie wykończane są plany, urządzenia fundamentów i projekt budynku na pomieszczenie maszyn i kotłów.

Plany szczegółowe filtrów będą również wkrótce wykończone, a warunki licytacji na dostawę materiałów już opracowano.

Obecnie inżynierowie specjaliści spieszą z dokonaniem niwelacji miasta, a mianowicie miejscowości, na której wedle projektu stanąć ma główny kolektor bieląński.

Program powyższy jest wielce obiecujący byleby tylko ziścić się zechciał...

Z sali sądowej.

W numerze wieczornym wczorajszym podaliśmy już treść sprawy p. Wacława Rymszy, wspominając o zeznaniach trzech pierwszych świadków.

W dalszym ciągu zbadano inspektora studentów uniwersytetu p. Popowa, który oświadczył, iż pan R. prowadził się zawsze bardzo dobrze, i majora żandarmerji p. Maczyńskiego.

Nowe światło na sprawę rzuciły zeznania studen-

— Będziesz się fatygował?... — odpowiedziała Lonia, — obrzucając mnie melancholijnym spojrzeniem.

— Cóż to szkodzi? Niech idzie, kiedy chce, — wtrąciła Zosia.

Poszedłem tem śpieszniej, że mi już w ogrodzie zaczęła być duszno wobec tylu grymasów. Mijając kuchnię usłyszałem, że panienci śmieją się, a gdy od niechcenia zajrzał przez parkan, spostrzegłem, że w najlepsze skaczą przez sznur. Widać, że tylko w obec mnie zachowywały tak uroczyście miny.

W kuchni był piekielny hałas. Matka Wanka płakała i kleja, a stara Salusia wymyślała jej za to, że Walek stłukł talerz.

— Dałam mu, — jęczała pomywaczka — temu hycelowi talerz, żeby se wylizal, a on podlec, buch! go na ziemię i jeszcze uciekł. Oj! jeżeli ja cię dziś nie zabiję, to mi chyba ręce i nogi odejmie...

A potem wołała:

— Walek!... chodź mi tu zaraz, psia wiaro, bo z ciebie będę pasy darła, jak wnet nie przyjdiesz. Zrobiło mi się żal chłopca i chciałem załagodzić sprawę. Pomyślałem jednak, że mogę zrobić to samo wróciwszy z lasu, bo Walek chyba dopiero w nocy pokaże się w kuchni — i — poszedłem w swoją stronę.

Las był odległy od folwarku na jakie półgodziny drogi, może i dalej. Rosły w nim dęby, sosny, leszczyna, a poziomek i czarnych jagód było, tyle ile kto

11) **GRZECHY DZIECIŃSTWA.**

OPOWIADANIE

BOLESŁAWA PRUSA.

(Dokończenie.)

Na owych nieszczęsnych jeżynach byliśmy jeszcze z godzinę. Gdyśmy ztamtąd wracali do domu, dostrzegłem wielką zmianę sytuacji. Zosia patrzyła na mnie ze zgrozą i ciekawością, Lonia wcale nie patrzyła, a ja byłem tak zmieszany, jakbym popełnił morderstwo.

Zegnając się z nami, Lonia serdecznie ucałowała Zosię, a mnie — kiwnęła głową. Zdjąłem przed nią czapkę, myśląc, że jestem wielki galgan.

Po odejściu Loni, Zosia wzięła mnie w obroty.

— Dowiedziałam się pięknych rzeczy! — rzekła z powagą.

— Cóżem ja zrobił? — zapytałem, na dobre przestraszony.

— Jak to co? Naprzód — zemdlałeś (ach! Boże mi nie przy tem nie było...) no — a potem ta osa, czy mucha... Okropność... Biedna Lonia! Ja umarłabym ze wstydu.

— Ale cóżem ja temu winien? — ośmieliłem się spytać.

— Mój Kaziu, — odparła — przedemną nie potrzebujesz się tłumaczyć, bo przecież ja ci nie nie zarzucam. Ale zawsze...

„Ale zawsze”... to mi odpowiedź!... Z tego „ale zawsze” wypadło, że w całej sprawie ja jeden jestem winien. Mucha nie, Lonia, która w niebogłose krzyczala, także nie, tylko ja, za to żem biegł na ratunek.

Prawda, ale po co zemdlałem?..

Byłem niepocieszony. Na drugi dzień wcale nie poszedłem do parku, byle tylko nie pokazywać się Loni, a na trzeci — ona kazała mi przyjść. Gdy przyszedł, kiwnęła mi głową zdaleka i rozmawiała tylko z Zosią, rzucając na mnie od czasu do czasu spojrzenia dumne i smutne, jak na zbrodniarza.

Chwilami myślałem, że jednak dzieje mi się tu jakaś niesprawiedliwość. Wnet przecie tłumilem podobnem podejrzenia, mówiąc sobie, żem naprawę zrobił coś strasznego. Nie wiedziałem jeszcze wówczas, że taka metoda stanowi charakterystyczną cechę kobiecej loiki.

Tymczasem dziewczynki chodziły po ogrodzie, poważnym krokiem, ani myśląc o skakaniu przez sznur, tylko szepejąc coś między sobą. Nagle Lonia zatrzymała się i rzekła głosem bolejącym:

— Wiesz Zosiu, taki mam apetyt na czarne jagody... Aż mi pachną...

— To ja zaraz przyniosę — odezwałem się z pospiechem. — Znam w lesie jedno miejsce, gdzie jest ich bardzo dużo.

tów uniwersytetu pp. Kruszwskiego, Szczypiorskiego, Marcinkowskiego, Nerblina, Birsfelda, Jackie-wicza, Królikowskiego, Grobickiego i Gaszyńskiego (trzech ostatnich sąd wezwał wskutek prośby obrońcy).

Około godziny 2-giej rozpoczęły się rozprawy. Prokurator w przemowie swojej zaznaczył konieczność ograniczenia się wyłącznie na danym wypadku, który stał się powodem sprawy, bez wglądu w okoliczności drugoplanowe, uznając zaś winę podsądnego za dowiedzioną niewątpliwie, p. Postowski żądał ukarania go zanknięciem w domu poprawy na czas od 2—4 miesięcy.

Obrońca (był nim, jak wiemy, adw. przys. Henryk Krajewski), w nader wyczerpującem przemówieniu dowodził, iż cięższe na podsądnym zarzuty są nieuzasadnione.

W konkluzji obrońca wnosil o zupełne uniewinnienie pana R., a wrzecie gdyby sąd nie podzielił takiego zapatrywania się obrońcy, zwrócił się do sędziów z prośbą o uwzględnienie okoliczności łagodzących.

Po długotrwałej naradzie o godzinie 5-tej po południu odczytany został wyrok, mocą którego p. Wacław Rymsza uznany za winnego, na zasadzie 2 cz. § 286 i 152 kod. kar. § 30, 31 i 16 ustawy o karach wym. przez sędziów pokoju, skazany został na 10-cio dniowy areszt w więzieniu.

W drugiej z rzędu sprawie zasiadł na ławie podsądnych p. Władysław Epsztejn, student I-go kursu wydziału lekarskiego w uniwersytecie tutejszym, w asystencji swego obrońcy, adwokata przysięgłego p. Likierta.

Podsądny jest synem dziedzicznego honorowego obywatela m. Warszawy, Jakóba Epsztejna, i liczy obecnie 18 lat wieku.

Po skonstatowaniu obecności świadków sekretarz odczytał akt oskarżenia.

Oto jego osnowa.

We wtorek dnia 5-go (17-go) kwietnia r. b., na Krakowskim Przedmieściu, przed uniwersytem z rozporządzenia władzy, stanął oddział żandarmów, w celu utrzymania porządku na ulicy i zagrozenia studentom wstępu do gmachu uniwersyteckiego. Tymczasem na ulicy zgromadził się tłum znaczny, złożony ze studentów i osób prywatnych. Zwykły ruch uliczny uległ przerwie, wskutek czego żandarmi usiłowali skłonić zgromadzonych do rozejścia się.

Między innymi przemawiał w podobny sposób i podoficer żandarmów, Kuźmin, na co z tłumu wystąpił jeden z studentów i zawołał doń: „A tobie co do tego?” Słowem tym — jak utrzymuje K. — towarzyszyły różne obelgi gwałtowne. Zobowiązany siedział na koniu, nie mógł więc odrazu zatrzymać owego studenta, który, — jak opiewa akt oskarżenia, — korzystając z tego, usiłował ukryć się wśród tłumu. Atoli przy pomocy policji zatrzymano go niezwłocznie i pociągnięto do odpowiedzialności karnej.

Aresztowanym był właśnie p. Wł. Epsztejn.

Pan E. nie przyznał się do winy, utrzymując, iż żadnej obelgi względem żandarma K. nie dopuścił się. W ogóle nie lżył nikogo. Może tylko, gdy żandarmi najeżdżali na tłum, wyrwały mu się z ust instynktownie jakieś obelżywe wyrazy; lecz w każdym razie nie odnosiły się one do Kuźmina.

— mógł zebrać. Z brzegu trochę pastusi przerzedzili jagody, głębiej było ich więcej, zajmowały takie płaty ziemi, jak dziedzińce.

Dostawszy się w te okolice, narwałem jagód całą czapkę i całą chustkę, sam mało jedząc, bom się śpieszył. Pomimo to upłynęła godzina, albo i dłużej, nim obławowany zdobyca zabralem się do powrotu. Nie szedłem prosto, aiem trochę nakładał drogi, gdyż w ogóle pociągała mnie przechadzka po lesie.

Gdy idziesz ku gąszczowi, drzewa wyraźnie ustępują ci, niby robią miejsce. Ale spróbuj, psuując się naprzód, odwracać głowę. Podają sobie gałęzie jak ręce, pień zbliża się do pnia, potem nawet zaczynają się stykać i ani się spostrzeżesz, kiedy wyrośnie za tobą pstra ściana, głęboka, nieprzebyta...

Nie łatwiejszego jak wtedy zbłądzić. Gdziekolwiek ruszysz się, wszędzie jest jednakowo, wszędzie drzewa rozsuwają się przed tobą, a zbiegają za tobą. Zaczynasz pędzić, one także pędzą, wciąż za ciebie, byle ci odciąć odwrot. Stajesz — one stają i zmęczone, chłodzą się gałęziami jak wachlarzami. Poruszasz głową na prawo i na lewo, szukając drogi i widzisz, że niektóre z drzew kryją się za innymi, jakby chcąc się przekonać, że jest ich mniej niż myślisz.

O! las to rzecz niebezpieczna. Tam każdy ptak szpieguje gdzie idziesz, każde ziółko chce ci opłatać nogi, a nie mogąc — przynajmniej szelestem do-

Objasnienie to nie było uwzględnionem; pan E. został oddany pod sąd pod zarzutem słownego zobelżenia podoficera żandarmów podczas sprawowania przez tegoż obowiązków swego urzędu.

Czyn ów akt oskarżenia podciąga pod § 31 ustawy o karach wymierzanych przez sędziów pokoju (areszt nie przenoszący terminu miesięcznego).

Do sali wprowadzono świadków. Są nimi sam Paweł Kuźmin i Aleksander Gonezarow, którzy zaarrestowali pana E., wreszcie p. Emil Girard, wezwany na prośbę obrońcy podsądnego. Czwarci z wezwanych świadków, policjant Elisiej Palejew, nie stał się.

Kuźmin i Gonezarow potwierdzili poprzednie swe zeznania.

Świadek Girard zaś, student uniwersytetu, oświadczył, iż według niego wymysły w dzień zajścia mogły pochodzić od publiczności.

Prokurator popierał oskarżenie, opierając je na zeznaniu Kuźmina i na oświadczeniu Epsztejna w pierwiastkowym śledztwie, który prawie przyznał się do winy twierdząc, iż w uniesieniu wypowiedział słowa obelżywe, nie odnosząc ich specjalnie do nikogo; prosił zatem o ukaranie winnego zgodnie z art. 31 ust.

Obrońca Epsztejna, adw. przys. Likiert, rozebrał w całej sprawie obszernie zaapelował do bezstronności kolegium sędziowskiego.

Sąd po krótkiej naradzie skazał p. Epsztejna na karę pieniężną w ilości 50 rs. lub w razie niezapłacenia na 5 dni aresztu.

WIADOMOSCI BIEŻĄCE.

— Z rozporządzenia władzy naukowej uczniowie wszystkich zakładów naukowych mają być uwolnieni od lekcji w dzień koronacji i dwa następne.

— Ma wakującą posadę członka sądu handlowego przedstawiony został, jak donosi *Gaz. sąd.*, sekretarz tegoż sądu Cholewicki.

— Kupony od biletów Banku państwa trzeciej emisji i od pożyczki wschodniej trzeciej emisji stają się płatnymi z dniem jutrzejszym.

— W przyszły poniedziałek, dnia 14-go b. m., odbędzie się w Petersburgu ogólne zgromadzenie akcjonariuszów towarzystwa drogi żelaznej nadwiślańskiej.

— Kasa miejska uzyskała w roku ubiegłym tytułem opłaty za prawo utrzymania dorozek, omnibusów i sanek sumę rs. 11,420.

— Ulica Nowogrodzka, na przestrzeni od Marszałkowskiej do kościoła św. Barbary, otrzyma chodniki kamienne.

— Na placu Wareckim rozpoczęto roboty około urządzenia klombów pomiędzy ulicami Szpitalną i Warecką. Boki tegoż placu zostały zabrukowane kamieniem polnym, środek zaś i przejazdy granitem szwedzkim.

— Kąpiele letnie na Wiśle, jak już donosiliśmy, otwarte będą dopiero po dniu 20 ym b. m., przedtem jednak ulegną szczegółowej rewizji pod względem urządzenia, wygody, czystości i bezpieczeństwa. Co do ostatniego warunku — bezpieczeństwa, uwaga komisji rewizyjnej zwrócona będzie głównie na umocowanie łazienek i galarów kąpielowych do brze-

nosi o tobie innym. Tak on widać tęskni za ludzką twarzą, że raz ją zobaczywszy, używa wszelkich podstępów, by ją zatrzymać na zawsze.

Już słońce miało się ku zachodowi, kiedy wyszedłem na pole. O paręset kroków spotkałem Walka. Szedł przedko w stronę lasu, podpierając się wysokim kijem.

— Gdzie ty idziesz? — zapytałem go.

Nie uciekał przedemną. Stał i wskazując żółtą raczyną na las, odparł cicho:

— He! he!...

— Niedługo będzie noc, wracaj do domu.

— Kiej mnie matula strasznie chcą zbić...

— Chodź ze mną, to cię nie zbije.

— O zbije!...

— No chodź, zobaczysz, że nie ci nie zrobi — rzekłem, zbliżając się do niego.

Chłopak cofnął się, ale nie uciekał, zdawało mi się, że się waha.

— No chodź — ze...

— Kiedy boję się...

Znowum się zbliżył, a on znowu się cofnął. To wahanie się i cofanie obdartego chłopca, zniecierpliwilo mnie. Tam Lonia czeka na jagody, a on targuje się ze mną o powrót? Nie mam na to czasu.

Przedko poszedłem ku folwarkowi. Byłem chyba w połowie drogi do domu, gdy odwróciłem głowę i zobaczyłem Walka na wzgórkę pod lasem. Stał ze swym kijem w ręku i patrzył na mnie. Wiatr powiewał szarą koszuliną, a podarty kapeluszyk w pro-

gów. Otwarte kąpiele na Wiśle (galary), zaczną dopiero funkcjonować po zbadaniu przez policję rzeczną odpowiednich ku temu miejsc i oznaczenia ich chorągiewkami. Kąpiele na otwartej Wiśle w innych miejscowościach będzie jak zwykle przez policję wzbroniona.

— Na Bielany. Przez jutro i poniedziałek, od godziny 7-ej rano do 6-ej po południu, kursować będą statki parowe do Bielania. Po godzinie 6-ej statki zajmą się wyłącznie zwożeniem pasażerów do Warszawy. W trzecie święto t. j. we wtorek, statki płynące będą do Bielania tylko po południu.

— W dniu wczorajszym popołudniu pociągiem kurjerskim kolei bydgoskiej przybył do Warszawy w przejeździe do Moskwy ks. Orłow, ambasador rosyjski w Paryżu.

— Trzeci występ J. Reszkówny. Jako drugą z kolei partją z zaprowadzonego gościnnego repertuaru, wybrała sobie panna Reszkówna „Aidę”. Z natury głosu, z przeważającego w artystycznej organizacji znakomitej primadonny usposobienia dramatycznego, z całego kierunku jej talentu można było z góry wnioskować w jaki sposób traktowaną będzie bohaterka Verdiego. Panna Reszkówna obdarzyła ją afrykańskim ognistym temperamentem usunęła z charakteru Aidy słodycz, a zastąpiła ją energią uczucia, zamiast tklivosti telnęła w etjopską heroinę poezji namietności. Do takiego pojmowania roli przyczynia się wszystko, wspaniała postać śpiewaczki, ruchy jej majestatyczne, gra pełna życia i dramatycznej siły. Naturalnie, że taka interpretacja odbić się musiała i w śpiewie. Miłosne frazesy pierwszego romansu rozwijały się namietnie; w duecie z Ananrydą w akcie drugim, wtedy nawet kiedy Aida korzyła się, zdawała się imponować rywalce bohaterskim połotem swego uczucia; w arji o utraczonej ojczyźnie odzywały się nie melancholijne westchnienia, lecz pełne palącej tęsknoty inwokacje do ukochanego kraju; sama z Amiratrem wrzasała szlachetnem oburzeniem przeciw zasadzie; w duecie z Radamesem wyczerpały się wszelkie uroki i pognęty miłości zakwitłej na skwarnej ziemi Faraonów. Całość w porównaniu z Małgorzatą przedstawiała zupełną odmienność stylu, świadcząca o bystrej inteligencji artystycznej primadonny, która głęboko wniknęła w ducha obu kompozytorów. W zakresie tego stylu, frazowanie, dykcja, zawsze znakomicie używane sprawiają rozkosz każdemu, dla kogo śpiew jest sztuką, t. j. czemś więcej od materialnych wrażeń wywoływanych dźwiękami. Od Aidy, partji napół lirycznej artystka przejdzie do części dramatycznej do Racheli w „Zydówce”. Ta partja, jak nam się wydaje, powinna być tryumfem takiej jak panna Reszkówna śpiewaczki.

— O testament s. p. Sierakowskiej. Głośny proces o zwałenie testamentu s. p. Józefy z Rutkowskich Sierakowskiej przyszedł wczoraj w drugiej instancji pod rozpatrzenie izby sądowej warszawskiej. Rozprawy, w których przyjmowało udział czterech obrońców, mianowicie: adw. przys. Kokeli, Wrotnowski, Leon Grabowski i Józef Brzeziński, oraz tow. prokuratora p. Hermanowicz — trwały bardzo długo. Decyzja izby zapadła dopiero wieczorem. Skarga apelacyjna od wyroku I-ej instancji, mocą którego sąd okręgowy płocki oddalił zupełnie powództwo niektórych sukcesorów o zwałenie testamentu, została pozostawiona bez skutku. Tak więc te-

mieniach zachodzącego słońca, błyszczał mu na głowie jak ognisty wieniec.

Coś mnie tknęło. Przypomniałem sobie, jak go namawiali parobcy, ażeby wziął kij i poszedł w świat. Czyżby?... Nie, on przecie taki głupi nie jest. Zresztą nie mam czasu wracać po niego, bo pogniotą mi się jagody, a tam Lonia czeka...

Podem przybiegłem do domu, chcąc przesytać jagody do koszyka. Na progu Zosia powitała mnie — rzewnym płaczem...

— Co to jest?...

— Nieszczęście — szepnęła siostra. — Wszystko się wydało... Tatko stracił miejsce u pani...

Jagody wysypały mi się z czapki i z chustki. Schwyciłem siostrę za rękę.

— Zosiu, co ty mówisz?... co się tobie dzieje?...

— Tak jest. Tatko już nie ma miejsca. Lonia pod sekretem powiedziała guwernantce o tej osie, a guwernantka pani... Kiedy tatko przyszedł do placu, pani kazala, żeby ciebie natychmiast wywiózł do Siedlec. Ale tatko odpowiedział, że — wszyscy wyjedziemy razem...

Zaczęła strasznie płakać.

W tej chwili zobaczyłem ojca na dziedzińcu. Pobiegłem naprzeciw i bez tchu upadłem mu do nóg.

— Mój serdeczny tatku, com ja narobił... szeptałem obejmując go za kolana.

Ojciec podniósł mnie, pokiwał głową i odparł krótko:

stament, o którym mowa, niewątpliwie wkrótce wejdzie w wykonanie w całości.

— **Cyrk Cinisellego** na Ordynackiem ma być otwarty za tydzień od dnia dzisiejszego. Robót jednak pozostaje jeszcze wiele do skutecznienia, zwłaszcza na zewnątrz, wskutek czego prawdopodobnie nastąpi odwłoka w widowiskach.

— **Zakład wód mineralnych** w ogrodzie saskim otwarty będzie do użytku publicznego w dniu 15 ym b. m.

— **Zgromadzenie fryzjerów warszawskich** postanowiło przez ciąg miesięcy: maja, czerwca i lipca, zamykać zakłady fryzjerskie w dnie świąteczne i niedzielne, począwszy od godziny 4-tej po południu.

— **Wisła** poczyna szybko przybierać. W dniu wczorajszym przed południem poziom wody wynosił stóp 8, od południa zaś fale poczęły się nagłe podnosić, tak iż do godziny 6-ej wieczorem przybyło 2 stopy. Prąd jest nader silny łamie bowiem zanurzone wiosła.

— **Wandalizm.** Zaledwie dzięki gorliwym zabiegom zarządu ogrodu Saskiego zdolano przyprowadzić go do porządku, a już, jak słyszeliśmy, powzięto plan urządzenia tu loterii na rzecz kasy pomocy artystów teatrów warszawskich. Szanujemy bardzo tę nową a użyteczną instytucję, kochamy artystów, a jeszcze gorzej artystki, ale mimo to wszystko pragnęlibyśmy jedyny w mieście naszym rezerwar świeżego powietrza, jedyny refugjum biednych niewolników bruku, uwolnić od spustoszenia i szkód, na jakie każdorazowa loteria naraża je zwykła. Wszak ogrody i miejsce spacerowych nie braknie—tak np. ogród Krasińskich, obszerny a malowniczy park praski, Dolina szwajcarska i innych wiele. Dlaczegoż tylko „letni salon Warszawy” ma padać co roku ofiarą? Czy dlatego, iż najstaranniej utrzymywany i najwdzięczniejszy?...

— **Niepoprawne panie!** I znowu wczoraj około godziny 4-ej po południu na Lesznie jakaś nieznana z nazwiska młoda osoba, wyskakując z tramwaju nr. 28-ym oznaczonego, padła na bruk i niebezpiecznie zraniła się w głowę. A działo się to o kilka zaledwie kroków od przystanku przy rogu Karmelickiej!

— **W ogrodzie saskim** w krzakach znaleziono zwłoki nowonarodzonego dziecięcia. Prawdopodobnie podrzuceno je przed kilkoma dniami, gdyż trup uległ już rozkładowi.

— **Wypadki.** Na Nowej Pradze Rozalja H. wpadła przez własną nieostrożność w głęboki dół od wapna i złamała nogę. — Na Marszałkowskiej Szymon B. wskutek najechania bryczki upadł i złamał rękę. — W alejach Ujazdowskich 10-letni Karol P. spadł ze schodów i zranił się w głowę

— **Kopciuszki miejskie.** Nasza piękna pani Syrena jest w ogóle dobrą mamą, ale dla niektórej swojej dziatwy bywa czasami złą macochą...

W liczbie 282 ulic, z których się składa jej konsolacja, są beniaminki i piieszczoski, ale są także i kopciuszki.

Nie dziwi się kopciuszkom, że narzekają i płaczą... Takim kopciuszkiem jest naprzykład ulica Widok.

— **Glupiś, idź do domu...**
A potem rzekł, jakby do siebie.
— Jest tu inny majster, który nas ztąd wypędza, bo myśli, że stary plenipotent nie pozwoliłby mu przegrać majątku sieroty. I ma rację!

Odgadłem, że mówi o narzeczonem naszej pani. Zrobiło mi się lżej na sercu. Pocałowałem szorstką rękę ojca i odezwałem się trochę śmieiej.

— Bo widzi tatko, byliśmy na jezynach. Lonie ugryzła osa...

— Glupiś jak osa. Nie brataj się z panietami, to nie będziesz polował na osy i nie zniszczysz majtek w sadzawce. Idź do domu i niewyłaż mi za próg, dopóki ztąd wszyscy nie wyjadą.

— Oni jadą?... — ledwim wyszeptal.

— Jadą do Warszawy za kilka dni, a wrócą kiedy nas już tu nie będzie.

Smutno zeszedł wieczór. Na kolację były doskonałe kluseczki z mlekiem, ale żadne z nas nie jadło. Zosia obcierała czerwone oczy, a ja układałem desperackie projekta.

Przed położeniem się spać, cicho wszedłem do pokoiku siostry.

— Zosiu, — rzekłem do niej stanowczo, — ja... muszę się ożenić z Lonią!...

Spojrzała na mnie przestraszona

— Kiedy?... — spytała.

— Wszystko jedno.

— Ależ teraz ksiądz proboszcz nie da wam ślubu, a później ona będzie w Warszawie, a ty w Siedlach... Zresztą, coby powiedział tatko, pani?...

Już do godności ulicy pryncypalnej, niby panny na wydaniu, dorasta, a ciągle jeszcze chodzić musi w starej, wyszarzanej, krótkiej sukience...

W zimie były stopy błota, podczas roztopów nieprzebyte kałuże, bruk środkiem straszny dla powozów, a na chodnikach dla ludzi...

Smutniejszym jeszcze kopciuszkiem są Nowolipki. Zaraz na wstępie z ulicy Przejazd, tuż obok koszar, zwrócić musi uwagę każdego ich zamorusana buzia.

Mama Syrena powinna by przedewszystkiem kopciuszkowi kazać umyć tę buzię, a zarazem dawać mu trochę więcej światła, bo cztery latarnie gazowe na półwiorstowej przestrzeni od ulicy Przejazd do Karmelickiej jest rzeczywiście za skąpo i ucywilizować cokolwiek skwer, znajdujący się na tamtej stronie.

Dzisiaj ten skwer jest obrazem budzącego litość opuszczenia; źle ogrodzony, a jeszcze gorzej dozorowany, oświetlony tylko jedną latarnią, służy w niedzielę i święta chłopcom ulicznym do gry w palantę i w klipę, a w dni powszednie psom za arenę do różnych harców i turniejów.

Gdzieindziej, bliżej okopów, pełno kopciuszków...

Młodsza ta dziatwa mamy Syreny nie upomina się o elegancję, ale jęczy z pragnienia—wody, wody jej dać trzeba przez litość!...

Niedawno jeden z takich spragnionych kopciuszków, ulica Łucka, uległ strasznej katastrofie dla braku wody.

W całej przykopowej dzielnicy od ulicy Żelaznej niema ani jednego wodociągu, ani jednej studni, któraby mogła dostarczyć dosyć wody do ugaszenia pożaru.

Grzybowska, Wronia, Przyokopowa uskarżają się na to tak żałośnie, iż aż przykro słuchać ich lamentacyj.

Łucka milczy ponuro i pokazuje niezabliźnioną jeszcze ranę...

Trochę serca dla kopciuszków, mamó Syreno!

— **Wycieczka łodziami.** Kilkunastu ziemian, zamieszkałych w śandomierskiem nad Wisłą, zamierza odbyć w dwóch łodziach wycieczkę w dół Wisły, do samego ujścia królowej rzek naszych.

Wycieczka ta oprócz przyjemności ma pewien cel, gdyż wśród improwizowanych żeglarzy znajduje się rysownik-amator p. Z., który zamierza szkicować godniejsze uwagi miejscowości położone nad Wisłą.

Wyjazd nastąpi za tydzień, a według obliczeń śandomierzan, wioślarze spodziewają się w ciągu czterech dni stanąć w Warszawie.

— **Bukieciak...**

W jednym z tutejszych zakładów ogrodnich zamówiono w tych dniach bukieciak z kwiatów ciepłarnianych dla panny młodej.

Plan bukietu dawał artysta-malarz — a konferencje specjalistów w tej materji trwały dni kilka... Bukieciak kosztował około rs. 500.

Ktoby sądził, iż nie manny sporo pieniędzy...

— **Marzenia... restauratorów.**

Słyszeliśmy, iż jeden z tutejszych restauratorów zamierza wznosić zwyczaj zaniechany u nas zupełnie *table d'hôte* w nb. przy dźwiękach orkiestry!

— Widzę, że niechcesz mi pomóc — odpowiedziałem sistrze i nie pocałowawszy jej na dobranoc, wyszedłem.

Od tej chwili nie pamiętam już nic. Mijały dnie i noce, a ja wciąż leżałem w łóżku, przy którym siedziała albo moja siostra, albo Wojciechowa, a czasami felczer. Nie wiem, czy mówiono przy mnie, czy mi się tylko marzyło, że Lonia już wyjechała i że Walek gdzieś przepadł. Raz nawet zdawało mi się, że widzę nad sobą zapłakaną twarz pomywaczki, która łkając, pytała:

— Paniczku, gdzieście widzieli Walka?...

Ja?... Walka?... Nie nie rozumiałem. Ale później przyszło mi do głowy, że zbieram jagody w lesie i że z za każdego drzewa patrzy na mnie Walek. Wołam go, on ucieka, — gonię za nim, lecz nie mogę dopędzić. Tarnina chwytła mnie i odpycha, jezyny oplatają nogi, drzewa tańczą, między pniami porosłemi mchem miga szara koszulina chłopea.

Niekiedy marzyłem, że ja sam jestem Walek, to znów, że Walek, Lonia i ja jesteśmy jedną osobą. Przytem zawsze widywałem las albo gęste krzaki, zawsze ktoś wołał mnie na pomoc, a ja — nie mogłem ruszyć się z miejsca.

Strach com wycierpiał.

Gdy podniosłem się z łóżka, był już koniec wakacji i należało jechać do szkół. Parę dni jeszcze przesiedziałem w mieszkaniu i dopiero w wigilją wyjazdu przed wieczorem, wywlokłem się na dziedziniec.

Inny znów roi o „zainscenowaniu” tanich obiadów, na wzór wiedeńskich tego rodzaju urządzeń. Tymczasem trujemy się jak zawsze...

— **Dlaczego się spóźnił.**

Pan X. ma młodą żonę, z którą połączył się węzłami dozgonnymi z czystej miłości, ale... jest przytem amatorem wista.

Od lat kilku pan X. zwykł spędzać wieczory w resursie, gdzie zawsze znajdzie gotową partyjkę.

Pewnego jednak dnia przyszło mu na myśl, iż wieczory, które jemu schodzą na rozrywce, żona jego spędzać musi w domu i nadszła się zapewne.

Odezwał się głos sumienia.

Pan X. poczuł skruchę i postanowił odtąd przepędzać wieczory przydomowym ognisku.

Jak postanowił tak też uczynił, nie odkładając poprawy na daleką przyszłość.

Zasiadł więc przy biurku i jął czytać gazety.

Nadeszła ósma...

Żona zdziwiona zajrzała do gabinetu raz, drugi i trzeci.

Panu X. z początku robiło to pewną przyjemność, ale po szóstym ukazaniu się we drzwiach zdziwionych oczu małżonki, zadowolenie ustąpiło miejsca lekkiej irytacji...

Rozdrażnienie wzrosło bardziej jeszcze, gdy zaniepokojona niezwykłym faktem małżonka odważyła się wejść do pokoju i z całą troskliwością o zdrowie męża ofiarowała mu filiżankę... rumianku.

Zawiązała się ztąd rozmowa, która dzięki rozdrażnieniu p. X. zamieniła się w małą domową scenę, poczem pani X., ze łzami w oczach opuściła gniewającego się małżonka.

Nieszczęście mieć chciało, iż w tej chwili przyszła odwiedzić swą córkę słodka teściowa, a widząc ją płaczącą, natychmiast weszła do zięcia i wypaliła mu sążnistą reprimendę — o zaniechaniu żony, domu, obowiązków i co za tem wszystkiem idzie — czyli jednym słowem „na stary temat”.

Kazanie trwało kwadrans, a po kwadransie gdy w gabinecie znów wróciła cisza p. X. pochwycił za paltó i kapelusz i pierwszy raz tego dnia stawił się w resursie... o dwie godziny później niż zwykle.

— **O ostrożnych...**

O ostrożnych w mowie arabowie mówią, iż „mają oni oko na końcu języka”...

— **Z przemysłu.** Pod Warszawą założoną została fabryka trunku musującego z jabłek, czyli t. z. jabłeczniaka. Przedsiębiorcą jest jeden z obywateli ziemskich, który obeznać się miał z wyrobem jabłeczniaka we Francji.

— **Budowa cukrowni akcyjnej w Gólu** postępuje żwawo. Przy cukrowni wzniesione być mają budynki dla robotników oraz sklepy z najpotrzebniejszymi artykułami.

— **Komplet kanoników kapituły lubelskiej,** według doniesienia *Gaz. lub.* ma być z wstąpieniem na katedrę biskupią ks. Wnorowskiego zwiększony do etatowej liczby 12-tu.

— **Z Suwałk** donoszą nam co następuje: „W dniu onegdajszym zmarł tu członek sądu okręgowego, magister prawa i administracji Władysław Stromfeld, przeżywszy lat 50. Zmarły za dawnej organi-

W pałacu okna były zasłonięte roletami. Więc oni naprawdę wyjechali?... Zaszedłem pod kuchnię upatrzyć Walka. Walka nie było. Spytałem o niego jakiejś dziewczuchy.

— Oho! paniczku — odparła, — nie ma już Walka...

Balem się pytać o więcej. Poszedłem do parku.

Boże jak tu pusto... Bez myśli włoczyłem się po wilgotnych ścieżkach, bo niedawno deszcz padał. Trawa pozółkła, sadzawka jeszcze bardziej zarosła, w czółnie pełno wody. W alei głównej stały wielkie kałuże, w których przeglądał się mrok. Ziemia czarna, pnie czarne, gałęzie obwisły, liście więdną. Smutek szarpał mi duszę i zgłębił raz po raz wydobywał jakiś cień. To Józia, to Lonia, to Walka...

W tem wionął wiatr, zaszumiały wierzchołki drzew i z chwiejących się gałęzi zaczęły spadać duże krople, jak łzy. Bóg widzi, że płakały drzewa. Nie wiem czy nademną, czy za moimi przyjaciółmi, ale to pewna, że — razem ze mną...

Ciemno było kiedym wyszedł z parku. W kuchni parobcy jedli wiecezerę. Za kuchnią, w polu, zobaczyłem figurę kobiecą. Przy niepewnym świetle, które spływało na ziemię z jasnego paska obłoków, poznałem pomywaczkę. Patrzyła na las i mruczała: — Walek... Walek!... a wracając do dom... O coś ty mi zgryzoty narobił ty niecnoto, niecnoto...

Uciekłem pędem do domu, bom myślał, że mi serce pęknie

zacji pełnił w Warszawie obowiązki podprokuratora, a następnie sędziego przy sądzie apelacyjnym. Jako człowiek i prawnik cieszył się ogólnym szacunkiem i poważaniem. Zmarł po długich cierpieniach na chorobę piersiową, osierociwszy żonę i dwoje dzieci."

— Nowa resursa. *Gaz. Lub.* donosi, iż w Hrubieszowie powstaje wkrótce resursa obywatelska na wzór istniejących w innych miastach. Odpowiednie pozwolenie miasto już otrzymało.

— Zabytki przeszłości. *Kaliszanin* ponownie projektuje utworzenie w Kaliszu komitetu, któryby wziął sobie za zadanie opiekowanie się dziełami sztuki istniejącymi w świątyniach Kalisza i gubernji kaliskiej. Komitet taki wobec dość licznych zabytków przeszłości oddałby wielkie usługi.

— Samobójstwo. W dniu 6-ym b. m. strażnik tomaszowski komory celnej Jan Nowak, przybywszy do Sandomierza, udał się na brzeg Wisły i wystrzelił z rewolweru śmiertelnie ranil się w lewy bok. Pomimo pomocy lekarskiej i wydobycia kuli Nowak żyć nie zdołał.

— Pożar. W osadzie Raciążek, w powiecie nieśzwawskim, w gubernji warszawskiej, wybuchł w tych dniach pożar. Ogień strawił kilkanaście zabudowań gospodarczych, należących do włościan. Szkody, ze względu na dotkniętych pożarem, są wielce dotkliwe.

☞ W dniu 28-ym z. m., w kościele św. Józefa w Kaliszu, pobłogosławionym został związek małżeński, zawarty pomiędzy panną Eleonorą Dobrzycką, córką niezżyjących Hipolita i Barbary z Lipskich małżonków Dobrzyckich, a p. Edwardem Kaulberszem, urzędnikiem warszawskiej izby kontrolnej. Do złożonych nowożeńcom życzeń dołączamy i nasze serdeczne „Szczęść Boże!” —1728—

NEKROLOGJA.

† S. p. Leon **Lempicki**, subjekt zlotniczy, po długiej i ciężkiej chorobie, opatrzony św. Sakramentami, przeżywszy lat 36, przeniósł się do wieczności w dniu 10-m maja r. b. W smutku pozostała żona wraz z córką, matką i rodziną zmarłego zapraszają krewnych, przyjaciół i znajomych na żałobne nabożeństwo w kościele św. Karola Boromeusza 12 b. m., o godzinie 9 i pół zrana, oraz na wyprowadzenie zwłok w tymże dniu i z tegoż kościoła, o godzinie 4-ej po południu, na cmentarz powązkowski, odbyć się mające.

† S. p. Józef **Cioszewski**, emeryt, przeżywszy lat 69, po długich i ciężkich cierpieniach, przeniósł się do wieczności w dniu 4 b. m. we wsi Gostkowie, gub. łomżyńskiej. Zwłoki pochowane zostały w Czyżewie. Bolesnym ciosem dotknięci żona, córka, synowie, zięć i wnuki dzielą się tą smutną wiadomością z krewnymi, przyjaciółmi i znajomymi zmarłego.

† We wtorek, dnia 15 maja, jako w szóstą rocznicę śmierci s. p. Kazimierza **Woyda**, b. prezydenta miasta Warszawy, odbędzie się wotywa żałobna, o godzinie 10-iej zrana, w kościele św. Aleksandra, na którą pozostała wdowa z rodziną zaprasza krewnych i znajomych.

† W dniu 16 maja, we środę, o godzinie 11-ej zrana, w kościele św. Krzyża odbędzie się żałobne nabożeństwo za spókój duszy s. p. Zofji z Koziembrodzkiej **Chełmickiej**, zmarłej w dniu 25 marca r. b. we wsi Oldakach, na które pozostały mąż zaprasza krewnych, przyjaciół i znajomych.

TELEGRAMY WŁASNE „Kurjera Warszawskiego”.

Kraków 11-go maja. Położenie kamienia węgielnego pod „Collegium novum” odbędzie się dnia 26-go, posiedzenie ogólne komitetu Mickiewiczowskiego—dnia 25-go maja. Obecność ministrów Dunajewskiego, Ziemiakowskiego i Conrada zapewniona.

Wiedeń 11-go maja. Na wczorajszym posłuchaniu dr. Smolki u cesarza, tenże wyraził swoje najwyższe zadowolenie z rezultatów ubiegłej sesji, zwłaszcza zaś z uchwalenia reorganizacji landwery i budowy strategicznej kolei z Węgier do Stryja.

Budapeszt 11-go maja. Wybuchła tutaj zmowa czeladników garbarskich.
Berlin 11-go maja. Traktat handlowy, zawarty między Niemcami i Włochami obniża znacznie cło od owoców południowych.

Berlin 11-go maja. Poseł rosyjski p. Saburow w dniu wczorajszym u-

dał się do Petersburga. Przejeżdżał również przez Berlin udaję się na koronację do Moskwy poseł rosyjski w Paryżu ks. Orłow

Berlin 11-go maja. Dziś wieczorem oczekiwani tu są ze Szweryny Jego Cesarska Wysokość Wielki Książę Włodzimierz Aleksandrowicz z Małżonką

Paryż 11-go maja. Ferry traktuje z Leonem Sayem o wstąpienie do gabinetu.

Londyn 11-go maja. Izba gmin przyjęła w pierwszym czytaniu projekt o wynagrodzeniu dzierżawców irlandzkich za meljoracje w gospodarstwach, dzierżawionych u właścicieli angielskich.

Londyn 11-go maja. *Times* przemawiają gorąco za poprowadzeniem drugiego kanału w Egipcie i konstatują, że Lessepsovi nie można przyznawać monopolu.

Londyn 11-go maja. Zgromadzenie angielskich właścicieli okrętów wybrało komitet, który ma zająć się utworzeniem towarzystwa akcyjnego, celem zebrania kapitału pięciu milionów funtów szterlingów i wyrobienia koncesji na poprowadzenie drugiego kanału w Egipcie, biejącego równolegle z Sueskim. Gdyby kompanja sueńska opłaty znacznie zniżyła i angielskim interesantom przyznała odpowiedni głos w radzie zarządczej, komplet upoważniony jest do zawarcia kompromisu na tej podstawie, ażeby istniejąca kompanja dotychczasowy kanał rozszerzyła albo nowy zbudowała.

Londyn 11-go maja. Deputowani irlandzcy uchwalili przy rozprawach nad budżetem zastosować system przewlekania rozpraw (obstruction).

Londyn 11-go maja. W procesie dublińskim Mullet uznany został za winnego i skazany na śmierć.

Londyn 11-go maja. W Nowym Yorku od piorunu wszczął się pożar w fabryce nafty, będącej własnością kompanji narodowej. Spaliło się około pół miliona beczek nafty. W pożarze zginęło sześciu ludzi. Straty wynoszą do 700,000 dolarów.

Londyn 11-go maja. Powstańcy na wyspie Hajti wysadzili most w powietrze dynamitem. Dwieście osób zabitych, a drugie tyle rannych.

Serajewo 11-go maja. Ogłoszoną tu została nowa procedura cywilna, tudzież prawo o adwokataturze dla Bośni.

Petersburg 11-go maja. Dziś o godzinie 10-iej rano przybył tu JE. ks. arcybiskup-metropolita Gintowt. Na dworcu zgromadzili się biskupi Kozłowski i Hryniewiecki, wyższe duchowieństwo, wybitniejsi członkowie kolonji polskiej w Petersburgu, redakcja *Kraju*, syndyccy kościelni i luźni parafianie. Wszyscy przedstawiali się kolejno JE. w oddzielnym salonie dworca. Ztąd udał się ks. arcybiskup wprost do katedry św. Katarzyny, gdzie przyjęty został święconą wodą i odpowiednim śpiewem choralnym. Po wysłuchaniu mszy św. ks. arcybiskup błogosławił zgromadzonych, następnie zaś udał się do kolegium. Mszy asystowali kks. biskupi Kozłowski i Hryniewiecki. Biskupi Królestwa, jako nienależący do metropolji ks. arcybiskupa Gintowta, byli nieobecni. W niedzielę z rana o godzinie 9-iej nastąpi uroczyste nałożenie paljusza ks. arcybiskupowi, poczem odbędzie się konsekracja ks. biskupa Kozłowskiego. Do Moskwy udają się tylko dwaj arcybiskupi.

Petersburg 11-go maja. Sąd okręgowy w Tule przystąpił do osądzenia sprawy o katastrofę kukujewską. Jako oskarżeni występują: dyrektor drogi Szestakow, główny inżynier Dąbrowski, naczelnik dystansu Dokukin, majster drożny Jefremow, starosta arteli Gryszin i stróż drogi Własow. Sprawa będzie rozstrzyganą bez udziału przysięgłych. Świadców oskarżenia do spr-

wy wezwano 46, a ekspertów 13. Akta śledcze mieszczą się w czterech tomach i zawierają trzy plany miejscowości, gdzie zaszła znana katastrofa.

Petersburg 11-go maja. Z Batum donoszą, iż otwarcie batumskiego oddziału drogi żelaznej zostanie opóźnione o dwa miesiące.

Petersburg 11-go maja. Z Baku zaprzeczają wiadomości o podpaleniu zakładów naftowych Nobla. Pożar wyniknął z zapalenia się odpadków, znajdujących się wewnątrz zakładu.

TELEGRAMY HANDLOWE.

Berlin 11-go maja (godzina 9 minut 7 w.). Usposobienie giełdy dzisiejszej było bardzo słabe, giełda zostawała w jakimś przynębnieniu trudnem do usprawiedliwienia. Jeżeli kursa uniknęły silnego upadku, to jedynie przypisywać to należy ogólnej ciszy i brakowi chęci do interesów, które nie pozwoliły na rozwinięcie się kierunku związkowego. — Przynębnienie owo przedewszystkiem dotknęło akcyj kolejowych. Gothardzkie, galicyjskie i akcje dróg żelaznych niemieckich, coraz większe na kursach ponosiły straty. Walory międzynarodowej spekulacji podlegające, zdołały, przy końcu zebrania giełdowego podnieść się w cenie, skutkiem uspakajających wieści telegraficznych, nadesłanych z Paryża (wnosić ztąd należy, że zabiegi angielskie dotyczące kanału suezkiego, o których powyższa depesza z Londynu wspomina, nie wywarły wrażenia; *przyp. red.*) Renty bez obrotów. Rosyjskie banknoty i kursctle nieco słabiej.

Berlin 11-go maja godz. 6 m. 45 po południu (notowanie urzędowe giełdy).

| | |
|---|--------|
| Bilety banku rosyjskiego w tranz- akcjach natychmiastowych | 201.70 |
| Weksle na Warszawę | 201.50 |
| Weksle na Petersburg krótkoterminowe | 200.70 |
| Weksle na Petersburg długoterminowe | 199.60 |
| Bilety banku rosyjskiego na dosta- wę w końcu miesiąca | 202.— |
| Wschodnia pożyczka II-jej emisji | 57.40 |
| Akcie kredytowe | 525.— |
| Listy zastawne serja I-sza | 62.80 |
| Weksle na Londyn krót. | 20.47 |
| „ „ „ długot. | 20.31 |
| Żyto w towarze gotowym | 149.— |
| Żyto na dostawę | 151.— |

Pod uciskiem różnych wpływów zostająca giełda berlińska znów obniżyła kursa wszystkich wartości, a z niemi też i waluty rosyjskiej. Zgodnie z wiadomościami z zebrań przedgiełdowych notowania urzędowe wskazuje kurs 202 marek, jako płacony za 190 rubli na dostawę końcomiesięczną. Wyrażenie kursu tego w rublach za 100 marek podaliśmy w sprawozdaniu z giełdy wczorajszej. Doszliśmy więc stanowczo do granicy niższej wahań kursowych w ciągu ostatnich dwóch tygodni, a jeżeli słabe usposobienie giełdy berlińskiej żadnej nie dozna poprawy — co przy zwykle trudnym dla czynności dniu sobotnim mało jest prawdopodobnem, to przekroczyć ją przyjdzie w ruchu wstecznym, dla rubli niekorzystnym.
J. Wł.

Gdańsk 10-go maja roku 1883.

| | |
|---|-----------|
| Pszonica cena najwyższa | 9.60 |
| „ „ regulacyjna bieżąca 9 07 1/2 | 9.05 |
| na dostawę wiosenną | 9.05 |
| Żyto cena najwyższa za polskie | 5.87 1/2 |
| „ „ regulacyjna | 5.82 1/2 |
| na dostawę wiosenną | 5.87 1/2 |
| Jęczmień browarny | 5.35—5.60 |
| na paszę | — |
| Groch do jedzenia | — |
| „ na paszę | 7.10 |

CENY ZBOŻA.

Z dnia 11-go maja roku 1883 na stacji „Praga” drogi żelaznej warszawsko-terespolskiej.

| |
|--|
| Pszonica wyborowa 138—151, średnia 124—135, ordynaryjna 90—120. |
| Żyto wyborowe 93—97, średnie 89—92, ordynaryjne 85—88. |
| Jęczmień wyborowy 75—97, średni —, ordynaryjny — |
| Owies wyborowy 95—98, średni 88—93, ordynaryjny 80—86. |
| Groch 76—115. Gryka 100—115. Kasza 140—160. |

B. Werner et Comp.

Rozkład jazdy na drogach żelaznych.

| POCIĄGI: | Odchod. | Przych. |
|--|------------------|------------------|
| | godziny i minuty | godziny i minuty |
| Warsz.-Wiedeńska: | | |
| Pośpieszny 3 klasy | 6 — r. | 9 50 w. |
| Osobowy 3 klasy | 11 10 r. | 5 55 pp |
| Powyższe pociągi łączą się z drogą Łódzką. | | |
| Kurjerski 2 klasy | 9 — w | 7 15 r. |
| Osob. miejsce 3 klasy (do Piotrkowa i Kutna) | 5 35 pp | 10 10 r. |
| Warsz.-Bydgoska: | | |
| Kurjerski 2 klasy | 2 35 pp | 2 45 pp |
| Osobowy 3 klasy | 6 50 r. | 10 30 w. |
| Warsz.-Terespolska: | | |
| Kurjerski 2 klasy | 4 10 pp | 1 15 p. |
| Pocztowy 3 klasy | 11 — r. | 7 14 w. |
| Osobowo-towarowy | 7 15 w. | 7 53 r. |
| Warsz.-Petersburska: | | |
| Kurjerski 2 klasy | 10 8 r. | 7 33 w. |
| Osobowy 3 klasy | 6 43 w. | 3 43 r. |
| Pocztowy 3 klasy | 11 48 w. | 12 58 p. |
| Nadwiśl. do Miawy: | | |
| Osobowy | 9 21 r. | 7 56 w. |
| Pocztowy | 6 33 w. | 10 42 r. |
| Nadwiśl. do Kowia: | | |
| Osobowy | 9 — w. | 8 14 r. |
| Pocztowy | 1 47 p. | 2 12 p. |

— **Statki parowe** odchodzą: Z Warszawy do Płocka codzień (oprócz niedziel) o godz. 9 z rana. — Z Płocka do Warszawy codzień (oprócz niedziel) o godzinie 6 z rana. — Z Nowej-Aleksandrii (Puław) do Sandomierza w poniedziałki, środy i piątki o godz. 5 m. 30 z rana. — Z Sandomierza do Nowej-Aleksandrii (Puław) we wtorki, czwartki i niedziele o godz. 7 z rana. — Statek pasażerski przybywający do Nowej-Aleksandrii (Puław) o godz. 2 po południu, łączy się z pociągiem drogi żelaznej nadwiślańskiej odchodzącym z Lublina o godz. 4 m. 57 po południu, a przybywającym do Warszawy o godz. 10 m. 27 wieczorem.

Przez Rząd zatwierdzony i kaucjonowany
DOM KOMISSOWY
pod firmą
SALA LICYTACYJNA PRYWATNA
Miodowa № 10, 1-e piętro.
1) Przyjmuje na sprzedaż wszelkie ruchomości, towary i wyroby fabryczne.
2) Wyprzedaje takowe każdodziennie z wolnej ręki, a we Czwartki przez licytację.
3) Wielki wybór mebli nowych i używanych, tak wykwintnych, jakoteż skromnych.
4) Obstawki na roboty tapicerskie.
5) Dywany, serweły, lustra, żyrandole, biżuterja, porcelana, szkło, garderoba.
6) Obrazy, przedmioty sztuki, brązy i wszelkie wyroby galanteryjne, kufrы, walizy, t. p.
Otwarta codzień od godz. 9 rano do 7 wieczór, w Święta, od 12 do 6. 27

Letnie Mieszkanie

za rs. 100, 3 pokoje, przedpokój, kuchnia w dużym bardzo ogrodzie owocowym i dzikim, kąpiel w bieżącej wodzie; kościół i las bardzo blisko. Od stacji Skierniewice niedaleko, na około duża wies. — Wiadomość w Kancelarii Hypotecznej miasta Warszawy, 1767

Panna

potrzebna jest do sprzedaży wody sodowej. Wiadomość w handlu win Czerskiego, Chłodna № 28. 1798

Kąpiele

KÖNIGSDORFF - JASTRZĘB
(Górny-Szląsk), Stacja kolei Loslau. Mieszkania przy aptece kąpielowej, po umiarkowanych cenach. — Prospekty kąpielowe wysyła bezpłatnie i franco aptekarz **J. Frank** w Loslau, i w Kąpielach Königsdorff-Jastrzęb. 1380

LÓD

sprzedaje się na pudry w składzie węgla. Marszałkowska № 55. 1802

Są do sprzedania b. tanio:

Szafa, Kredens, Stoły obiadowe, Garnitury czarne, orzechowe, całe kryte, gustowne i trwałe. Otomany, Sofy, Szeslongi w skórę. Nowy Świat № 53, w 2 bramie na dole. 1768

Poleca się względem Szan. Publiczności doborem wszelkich przedmiotów cukierniczych

Cukiernia Warszawska

A. Roszkowskiego.

Krakowie, w Głównym Rynku, róg ulicy Szewskiej. 1772

DOLINA SZWAJCARSKA

Sobota 12-go Maja Pierwszy Koncert Symfoniczny Juljusza Laube

między innymi:
Na żądanie „Parsifal” Wagnera, Koncert Mendelsohna Solo na skrzypce, Symfonia (Eroica) Beethovena, Wstęp do op. Lohengrina Wagnera, Le Préludes du Deluges Kwartet smyczkowy Saint-Saens’a, Kuss Walzer Straussa. — Cena wejścia kop. 40. — Dzieci kop. 15. Początek o godzinie 6-ej. 1278

Dobra Ziemskie

obejmujące przestrzeni w l. 63, położone w bliskości kolei żel. Nadwiślańskiej i nowo-budującej się kolei Iwangrodzko-Dąbrowskiej w dobrej kulturze, z zabudowaniami murażami i piękną rezydencją, do sprzedania z wolnej ręki, lub do zamiany na dom w Warszawie, położony przy jednej z przynajmniej ulic. — Wiadomość bliższą powziąć można przy ulicy Chłodnej № 17, mieszkania № 1, stróż wskaże. 1355

Pod korzystnymi warunkami jest do odstąpienia w mieście gubernjalnem 1359

Pensja żeńska 4-klasowa

z powodzeniem od lat paru egzystująca. Biuro komisowe Łucyńskiego, Krak.-Przedmieście 6

Zakład Restauracyjny

wraz z urządzeniem i bilardem od 2 1/2 lat egzystujący w Żyrardowie, do sprzedania. Wiadomość w Żyrardowie pod gwiazdą. 1761

KOŁDRY GOTOWE

od rs. 5.90 Wata z własnej fabryki. Przyjmują się Kołdry do szycia. Podwal № 7. 1309

R. KOECHER.

Majątek ziemski,

w pow. Lipnowskim, gub. Płockiej złożony z 14 włók. w tej liczbie 3 wł. lasu brzoźowego i torfowiska, z kompletnym żywym i martwym inwentarzem i dobrmi zabudowaniami, do sprzedania za cenę rs. 35.000. Bliższych wiad. udzieli p. Georg Wundsch w Włocławku. 1301

Do wydzierżawienia przez lato

2 lub 4 pokoje

z kuchnią angielską, piwnicą, do tego kąpiele, ogród warzywny i ogród owocowy do spaceru. Wiadomość na st. kolei Nadwiślańskiej Pludy u p. Wernera. 1713

MIESZKANIE

na 1-em piętrze, przy Alei Ujazdowskiej i rogu Pięknej pod № 11 składające się z przedpokojem, 7 pokoi, kuchni, góry, 2-eh piwnic, stajni i wozowni do wynajęcia każdego czasu za rs. 1050 rocznie. — Tamże 3 pokoje, przedpokój, kuchnia i drwalnia na dole do wynajęcia od 1 Lipca r. b. za rs. 300 rocznie, na żądanie może być urządzony sklep przy temże mieszkaniu. 1366



Fabryka Fortepianów
C. O. FIEDLER.
ulica Marszałkowska № 71,
poleca PIANINA różnych systemów od 300—500 rs. 1765

Za rs. 1.

18 Fotografij na papierze „Bijoux”, wykonują się w Zakładzie Fotograficznym **T. BORETTI,**

DLUGA № 20, drugi dom od placu Kraszińskiego. 1709

Chmielna Nr 23, mieszkania 8, z powodu wyjazdu jest do odnajęcia **Mieszkanie z meblami,** do 1-go Lipca. 1774

Prenumeratoremie Ilustracji Warszawskiej BIESIADY LITERACKIEJ,

otrzymają w r. b., jako premium bezpłatne, portret kolorowany olejny **JANA III SOBIESKIEGO**, oleodruk wykonany w najpiękniejszej pracowni europejskiej.

Portret kolorowany **ADAMA MICKIEWICZA** kosztuje rs. 1 kop. 50. Biesiada po ukończeniu powieści **J. I. Kraszewskiego: NOG MAJOWA**, drukować będzie powieść **Orzeszkowej: PANNA ANTONINA.**

Wydawnictwo p. t. **PANTEON POLSKI**, zbiór kolorowanych portretów znakomości naszych, ze wszystkich epok i powołań, wraz z ich życiorysami, już jest rozpoczęte. **PANTEON POLSKI**, otrzymają prenumeratoremie Biesiady, jako premium nadzwyczajne.

Prenumerata w Warszawie rocznie **rs. 5**, półrocznie **rs. 2 kop. 50**; na prowincji i w Cesarstwie **rs. 6**, półrocznie **rs. 3**. Za **Dodatek Powieściowy** dopłaca się rocznie: w Warszawie rs. 1 kop. 50, na prowincji rs. 2.

Adres: REDAKCJA BIESIADY LITERACKIEJ w Warszawie, ulica Chmielna Nr 8. 922

Księgarnia, Skład Nut i Fortepianów GEBETHNERA I WOLFFA

poleca następujące nowości:

| | Rs. k. | | Rs. k. |
|---|--------|---|--------|
| Bazyliżek. Skrzydła, komedia w 3-ach aktach. | — 60 | Pleszczyński Adolf Ks. Nowy upominek dla parafjan, zawierający treściwy wykład wiary i moralności, oraz obrzędów kościoła Rzym. Katol. Wyd. 4-te powiększone. | — 10 |
| Beaconsfield. Endymion, powieść w 3 tomach, przekład z angielskiego Eweliny Feinkind. | 2 25 | Polak J. Dr. Podręczn. leczniczy. Wskazówki leczenia domowego dla użytku dworów, gmin, księży, nauczycieli, majstrów, nadzorców warsztatowych, zawiadowców stacji, felezerów i t. p. z 50 figurami w tekście. | — 60 |
| Buszczyński Stefan. Pielgrzymka do grobu Bolesława Śmiałego. | — 30 | Ribera O. S. J. Żywoć Świętej Teresy od Jezusa, tłumaczony na polskie, przez Karmelitankę bosą. | 3 60 |
| Czarnik Bronisław. Żywoć Łukasza Górnickiego. Lwów. | 1 — | Sas-Lada Cecylia. Pamiętnik Mamy. Opowiadania dla dzieci. Lwów. | 1 80 |
| Daudet Alfons. Ewangelistka, romans paryżki, 2 tomy. | 1 20 | Schwarz Z. M. Ofiara zemsty, powieść tłum. ze szwedzkiego. | 1 35 |
| Deslys Karol. Przebaczenie, powieść. Piotrków. | — 40 | Sienkiewicz Henryk. Na jedną kartę, dramat w 5-ciu aktach. | — 60 |
| Dickstein S. Arytmetyka w zadaniach. Część I. Liczby całkowite z drzeworytami w tekście opr. | — 60 | Skarbek Stan. Amelioracje rolne w gubernji Płockiej. | — 15 |
| Dniestrzański. Obrazki historycz. Treść: Karol Ryś, Bannita, Arendarz, Żaki, Kapitałik, Karol XII we Lwowie. Sambor. | — 80 | Słowacki Juljusz. Hugo, Mnich, Arab. Lwów. w płóc. opr. | — 30 |
| Göthe. Faust. Lwów. | — 60 | Słownik łacińsko-polski do źródeł prawa rzymskiego, ułożony staraniem Prof. Dr. T. Dydyńskiego. | 5 — |
| Hajota. Nowelle. | 1 50 | Smolka Stan. Szkice historyczne, seria druga. | 2 — |
| Konitz H. i Olszewski Fr. Podręcznik dla władz gminnych, obejmujący zbiór przepisów i postanowień obowiązujących władze gminne w Królestwie Polskiem. | 7 — | Sobieski w poezji polskiej. Głosy poetów polskich, o bohaterstwie obrońcy Wiednia. | 1 — |
| Kossakowska Katarzyna z Potockich. Listy 1754—1800, z oryginałów przechowanych w archiwach rodzinnych wydał Kazimierz Waliszewski. Z portretem. Poznań. | 3 — | Spencer Herbert. Szkice filozoficzne. | 1 20 |
| Kuczyński Korwin Józef. Poezje. | 1 — | Stagraczyński X. J. Nauki katechizmowe o prawach wiary i obyczajów kat. kośc. według średniego katechizmu Deharba. Cz. 1-sza o wierze. | 2 25 |
| Kwiatkowski Saturnin. Ostatnie lata Wład. Warneńczyka. Lwów. | 1 — | Starzeński Leopold Hr. Sen treńsisa, komedjo-dramat w 3-ach aktach wierszem. Lwów. | — 45 |
| Kwiaty i poezje. Wyd. 2-gie pomn. utworami M. Konopnickiej i Ad. Pluga w kartonie. | 5 50 | Tarczyński Hip. Czynniki wytwarzające powszechnie bogactwo, ziemia, praca i kapitał, pogadanka z dziedziny gospodarstwa społecznego czyli ekonomii politycznej. | — 15 |
| Lech Bronisław. Ludzie bez jutra, szkic satyryczny. Kraków. | 1 80 | Tucewicz W. Podręcznik do urządzania lasów, przełożyli z jęz. ros. Studenci Instytutu gospodarstwa wiejskiego i leśnego w Puławach pod redakcją prof. Krasuskiego. | 1 50 |
| Lermontow. Laik klasztorny, przekład Wł. Syrokomli, Lwów. | — 10 | Wernic H. Pierwszy rok nauki systematycznej, dla nauczycieli i wychowawców. | 1 50 |
| Lisowski Włodzimierz. O wpływie uprawy buraków cukrowych na produkcję rolną i o opodatkowaniu gorzeln. Kraków. | — 50 | Wilczyński Albert. Za groszem, opowiadania przez autora „Kłopotów starego komendanta.” | 1 80 |
| Łuszczkiewicz Wład. Prof. Nauka o formach architektonicznych we włoskim użytych renesansie, w XV, XVI w. Podręcznik do wykładów w Krak. szkole sztuk pięknych, z 32 tab. figur rysunkowych. | 2 — | — Ze swiata, obrazki i humoreski. Lwów. | 1 80 |
| Mayzel Br. O konwencji Petersburskiej Towarzystw Ubezpieczeń działających na gruncie tutejszym | — 30 | Wolski Stanisław. Wczoraj i dziś (z notatek uniwersyteckich swojego kuzyna) przepisał. Włocławek. | — 50 |
| Męczennicy myśli według J. Barniego i A. Krzyżanowskiego opracował K. L. w oprawie | 1 — | Zaleski J. B. Księżna Hanka. Zolotarenko w Warszawie. Lwów, —1039— w oprawie płóc. | — 30 |
| Piaś Wład. O zmroku, 24 powiastek dla młodocianego wieku, z 8-ma rycinami kartonowan. w opr. płóc. | 1 50 | | |

WODOLECZNICA D-ra PUTZAR'A i Dom Zdrowia. Specjalny Pensjonat dla nerwowych Stacja Königstein. Saksonja. 971

BÓL ŻOŁADKA

WINO Z PEPSYNY BOUDAULT

Smak tego wina jest bardzo przyjemny, od 25 lat jest w użyciu z wielce pozytywnym skutkiem, w dolegliwościach: **braku apetytu, kurczach żołądka i w ogóle przy nieregularnym trawieniu.**

Pepsyna «BOUDAULT» uznana została przez Akademię medyczną w Paryżu i zaszczyconą pierwszorzędniemi medalami na wystawach: w Paryżu 1867 r. — w Wiedniu 1873 r. — w Filadelfii 1876 r. — i w Paryżu 1878 r.

W PARYŻU: Hottot-Boudault, 7, AVENUE VICTORIA.
Składy w Warszawie u pp. Mrozowskiego, Spiessa i Syna, Kucharzewskiego, Ziemińskiego, Stejnera, pani Sierżputowskiej i we wszystkich aptekach.

Skład Wód Mineralnych naturalnych
przy aptece pod firmą
D. T. HEINRICH
istniejący 866
zaopatrzone zostały w **Sól Vichy do kąpielii**, używaną przez osoby nie mogące udać się dla odzyskania kuracji do Vichy, a także w **Pastyłki** przygotowane z wód Vichy, znane ze swego skutecznego działania ułatwiającego trawienie i pochłanianie kwasu żołądkowego.

Majątek ziemski

Tuniki Wielkie z folwarkiem Julianów, w gub. Warszawskiej, pow. Skierniewickim położony, jest do sprzedania z wolnej ręki. Rozległość wód 22 i pół, w tem lasu wód 3; ziemia przeważnie pszenna. Inwentarz żywy i martwy kompletny. Zasiwy zupełnie. Służebności żadne. Od stacji Dr Wiedeńskiej Ruda Guzowska wiorst 18, st. poczt. Mszczonów. Blizsza wiadomość na miejscu. 1315

LÓD

czysty wyborowy sprzedaje się w różnych ilościach z dostawą lub bez. Właściciel **Łodowni** i skład **Węgla kamiennych** przy ulicy Wilczej № 2b. (dom własny). 1326

Ig. Wallmann.

Gubernja Kielecka. **SOLEC**. Powiat Stopnicki.

Najsilniejsze wody mineralne (alkaliczne siarczano-słone). Sezon otwarty w dniu 20 Maja. 1144

ROZNAU

(nad Radhostem)
Stacja klimatyczna i miejscowość żętyczno-lecznicza w Morawji, znakomicie skuteczna w chorobach krtani i płuc.

Stacja kolei północnej Pohl, na miejscu kąpiele zimne i ciepłe, aparaty pneumatyczne i inhalacje.

Stacja pocztowa i telegraficzna, powyższe do wynajęcia przy każdym pociągu, codziennie dwukrotna komunikacja pocztowa.

Otwarcie sezonu dnia 15 Maja. Przewodniki kąpielowe we wszystkich kąpielniach. Niezamożni mogą korzystać z ustepstw tylko od 15 maja do 15 czerwca i od 15 sierpnia do 15 września. Prospekty przesyła gratis, oraz wszelkich żądanych szczegółów najchętniej udziela **Prezes miejskiego komitetu leczniczego, Referent sanitarny M. Dr. Ant. Kozanicka**. 1084

Stacja dr. zel. **Trencsin (Waghalaba)**. **Gone-Węgrzy**. **TRENCIN TEPLITZ**. **KĄPIELE SIARCZANE**.
Ważna wiadomość dla gości Ciechociniaków, niżej podpisany zeszłoroczny Dzierżawca domu (Wolmana w Ciechocinku) obejmuje w r. b. "Hotel Warszawski" z 50 świeżo urządzonymi numerami z obsługą. Sprowadziłem pierwszo renomowanych kucharzy z Warszawy, urządziłem elegancką "Restaurację" wraz z różnymi trunkami, nadto sprowadziłem wygodne i eleganckie "ekwipaże" i takowymi odsyłam gości do kolei bezpłatnie, podejmując się na zamówienia odwiedzić chorych do kąpielii źródła, oraz na spacer w okolicę o czem mam honor donieść Szanownej Publiczności. Zamówienia na mieszkania przyjmuje rzadca domu № 1196/29 przy ulicy Pańskiej. — Z uszanowaniem **M. Sosna** Dzierżawca Hotelu Warszawskiego w Ciechocinku. 1763

APTEKA

centralna, bardzo tania, za 3.000 rs. do sprzedania w Bursie Komisowej Kaucjonowaną **J. Fedeckiego**, Miodowa № 3. 1296

Nowość prawdziwa.

Fotografie Rapide, 1613

na papierze, za rs. 1, portretów biustowych 4, wizytowych, każdy innej poży, wykonywa w parę godzin, wynalazca **Fotograf Fr. Kulowski**, Długa 32, vis-à-vis hoteli Polskiego i Niemieckiego. 1 większy portret k. 40.

W MAGAZYNIE FRANCZKIM

ulica hr. Berga № 16,

NAJLEPSZE LEKARSTWA NA NUDY w naszych zakładach kąpielowych, i mieszkaniach letnich. 1238

GRY OGRODOWE

angielskie, francuskie i inne, za pomocą których, siły fizyczne i zręczność rozwijają się nadzwyczajnie sposobem bardzo zajmującym. **Gry towarzyskie** parzytki i krajowe wszelkiego rodzaju. **Zabawki dziecięce** w największym wyborze **Gimnastyki i Hamaki** itd.

MONTGOLFIÈRES

Parzytko balony wznoszące się łatwo za pomocą ogrzanego powietrza (od 1 rs.)

LATARNIE WENECKIE

Balony i Kokardy do Iluminacji (od 10 k.)

Majątek Ziemski

w gub. Kieleckiej, pow. Miechowskim, obszaru 710 mórg, w czem 180 mórg lasu, bez serwitutów z włościanami, 4 wiorsty od st. Sędziszów kolei Dąbrowskiej, każdego czasu, bez pośrednictwa osób trzecich z wolnej ręki do sprzedania. — Blizsza wiadomość **Krakowskie-Przedmieście № 17, miesz. 10.** 1632

MASZYNA

o sile 6 koni jest do sprzedania w parowej fabryce **Czekolady Riesego i Piotrowskiego**. Maszyna znajduje się w dobrym stanie, sprzedawana zostaje li tylko w skutek powiększenia fabryki, gdyż dotychczasowa maszyna jesteśmy zmuszeni zastąpić siłą 32 koni. Wiadomość w kantorze fabryki **Elektoralna № 19.** 1751

MIESZKANIA

do wynajęcia od 1 Lipca przy rogu ulicy Leszno i Żelaznej № 70, na świeżym powietrzu, między ogrodami, od 1 do 4 pokoi, frontowe, z balkonami. Lokal w ogrodzie z 6 pokoi, 2 kuchnie **Ogród** fruktowy i warzywny i kawalerskie pojedyncze. **Stajnie** na konie i krowy. **Wozownie** z gorami na siano. **Suteryny** duże po goździarzu i ślusarzu. **Duża Piwnica**, gdzie były składy piwa i wódek. **Lodownia**. Tuż przy domu stacja tranzajów i wodociąg. Wiadomość w ogrodzie u rzadcy. 1616

10,000

par najlepszych hermetycznych drzwi do pieców kaflowych, do nabycia hurtowo i detalicznie u **Abrahama Freund**, Marjańska 4. 1292

Z powodu wyjazdu jest do odstąpienia

Zakład Wódek

z dobrem powodzeniem. — Blizsza wiadomość przy ul. Kruczej № 10, miesz. 9. 1735



Amerikan

na parę lub jednego konia, do sprzedania **Śliska № 3, stróż wskaże.** 1759

Letnie Mieszkanie

bardzo dogodnie dla uczeni lub starszych dzieci w ogrodzie, w osobnym domu, pod pięknym lasem, przy doskonałej bieżącej wodzie, 5 wiorst od szosy odległe, do wynajęcia. — Zgłosić się proszę do **Andrzeja Wasilewskiego**, przez S-rock, w Budach Pobyłkowskich. 1348

Wyprzedaż

wysortowanych i resztek

Obić papierowych

po cenach najniższych, w składzie **A. Rembierz**, 25 Chmielna 25. 1133

6. CZYSTA 6.

A. WŁODKOWSKI.

ODDZIAŁ SUKNIOWY

otrzymał wszystkie nowości na sezon bieżący, poleca szczególnie ogromny wybór **Satynet, Zefirów, Fularów jedwabnych** i najnowsze dyspozycje wełny.

SZALE, CHUSI KI i PLAIDY.

ODDZIAŁ MEBLOWY

stałe zaopatrzone w wielki skład różnorodnych materji meblowych, oraz **Dywanów, Firanek, Serwet i Chodników, Luty i Lomy** od kop. 75, podwójnej szerokości. Nowy transport **Kretonów** (300 sztuk), w cenie od kop. 40 za lokiec. 1303

Zakład Leczniczy

Stacja drogi
żelaznej
Nadwiślańskiej.

NAŁĘCZÓW

5 godzin drogi od Warszawy, godzina od Lublina. Poczta i Telegraf na miejscu.

CAŁY ROK OTWARTY.

Sezon letni od 15 Maja.

Zakład obszerny i wystawnie urządzony, w miejscowości malowniczej i odznaczającej się pod względem sanitarnym. Posiada przeszło 150 wygodnie urządzonych pokoi gościnnych i liczne wille prywatne w blizkości zakładu położone. Zakład rozporządza następującymi środkami leczniczymi: 1) **Leczenie wodą w spec. alnie urządzonym Instytucie hydropatycznym, Gimnastyka lecznicza, Dytetyczne stołowanie chorych, Elektroterapia**, leczenie zgaszonym i rozrzedzonym powietrzem. 2) **Kuracja Kумыsom naturalnym**, kuracja mleczna i serwatkowa. 3) **Kuracja wodami żelazistymi Nałęczowskimi** (szczawa żelazista), oraz wszelkimi innymi wodami mineralnymi naturalnymi i sztucznymi, kąpiele żelaziste **Nałęczowskie**, kąpiele borowinowe (błotne), oraz wszelkie inne kąpiele sztuczne. **Nałęczów** jest wskazanym we wszystkich chorobach chronicznych, głównie zaś nerwowych, katarach żołądko-kiszczkowych, w katarach dróg oddechowych, osłabieniach organizmu, bezkrwistości, bladaczce, chorobach kobiecych i t. d.

Cena całodziennego utrzymania z leczeniem od trzech rubli dziennie. Blizsze objaśnienia udziela **Administracja Zakładu, Dr G. Doliński** (Dyrektor Zakładu), **Dr A. Sokółowski** (Konsultant sezonowy). 973

Koszule męskie od rs. 1 k. 65 za sztukę.

Skład Płótna, Haftów i Bielizny

A. W. WILCZEWSKIEGO,

egzystujący od lat 21, w Gmachu Resursy Kupieckiej, przy **Krakowskim-Przedmieściu**,

OTRZYMAŁ I POLECA

CHUSTKI płóciennie i batystowe białe i kolorowe w 4-eh wielkościach, **PONCZOCHY** i **SKARPETKI** białe i kolorowe. **FIRANKI, BASTYSTY** i **PÓLBASTYSTY, MUŚLINY, DYMKI, KRETONY, SHIRTYNGI** etc. etc.

BIELIZNA gotowa męzka i damska, znajduje się zawsze na składzie w wielkim wyborze.

Wszelkie zamówienia oraz całe **WYPRAWY**, wykończają się najakuratniej.

Ceny najniższe. — Ścisłe state. 1326

Koszule męskie od rs. 1 k. 65 za sztukę.

TANI

Magazyn Bławatny

pod firmą

W. Kleczyński i S-ka

Krakowskie-Przedmieście Nr 58,

w gmachu Resursy Obywatelskiej, poleca wielki wybór towarów na sezon obecny i sprzedaje takowe, jak zawsze, po cenach bardzo niskich, a mianowicie:

Repsy kolorowe, lok. po kop. 22½ i 30.

Cimbria faconé łokieć po kop. 35.

Materjały w kratkę, łokieć po kop. 13, 18, 25, 35 i 40.

Cherveuil 2 łokcie szerokości, w najświeższych deseniach, łokieć po kop. 65.

Tartara 2 lok. szer., w najświeższych deseniach, lok. po rs. 1.15 i 1.25.

Kaszmiry kolorowe, lok. po kop. 70.

Kaszmiry czarne, łokieć po kop. 70, 80, 90, rs. 1, 1.10, 1.20, 1.30, 1.50, 1.65, 1.85 i 1.95.

Drap distingué 2 lok. szer. w modnych kolorach, lok. po rs. 1.35.

Cachemire d'été czarny, łokieć po kop. 55 i 65.

Grenadiny czarne, lok. po kop. 55 i 65.

Mozambique czarny, 2 lok. szerok. po kop. 75.

Crêpe foulé czarny, 2 łokcie szerok., po rs. 1.25.

Sukienka i Korciki 2¼ i 2½ lok. szer. na piaszyczki damska i garnitury męskie, w dobrych gatunkach, lok. po kop. 90, rs. 1.25, 1.55 i 1.75.

Velvety kolorowe, lok. po k. 75 i rs. 1.

Velvety czarne, lok. po kop. 60, 80, rs. 1, 1.25, 1.50.

Aksamity czarne, lok. po rs. 2, 2.50, 3.50, 5.80 i 6.50. 1009.

Ważna Wiadomość!

Z powodu wyjazdu jest do sprzedania dom z ogrodem owocowym i warzywnym, pod bardzo korzystnymi warunkami. Wiadomość przy ulicy Łuckiej № 4 nowy, 1149 hyp: wiadomość u właściciela. 1760

MEBLE!!! po rs. 110 garnitury gustownie kryte, po rs. 27 szeslongi w skórę, sofy, otomany, stoły, biurka, łóżka, tualety, umywalnie i t. p. Ul. Marszałkowska № 32. — L. Erenert. 1231

FABRYKA i MAGAZYN Wrobów Złotych i Brylantowych **Wacława Grodzickiego,** 51, Krakowskie - Przedmieście 51, vis-a-vis gmachu Dobroczyńności w Warszawie. poleca wielki wybór Pierścionków i Biżuterji. Ceny przystępne. 1236

Letnie Mieszkanie

za rs. 150. Cały dom: 2 pokoje, kuchnia, spiżarnia, stajnia, ogród owocowy. Wiorsta od miasta Blonia w Chruslinie, parafia Rokitno. Wiadomość u Kaepra Jankowskiego w Bloniu; bliższa wiadomość u zegarmistrza p. Grabau wprost Kopernika. 1769

Na interes przemysłowy lub Kantor dogodny LOKAL

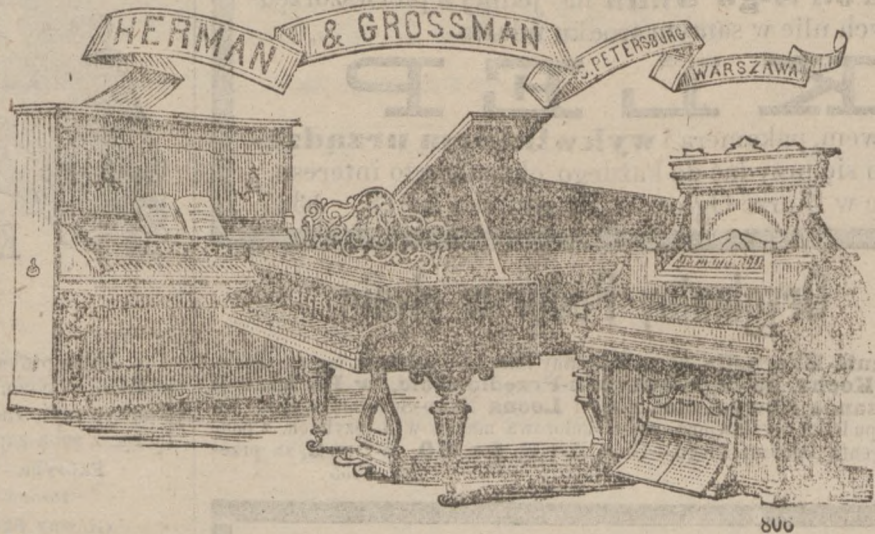
na parterze, od frontu, z 7 pokojami i kuchnią z 3 wchodami, jest do odstąpienia od S-go Jana, za rs. 1.200 rocznie. Wiadomość na miejscu, u rządcy domu na Piomackiem № 9, (SS-rów Bernstein), lub na Marszałkowskiej № 73, mieszki. 23. 1347

Letnie Mieszkania

w Mieni za Nowo-Mińskiem od przystanku Ceglów wiorst 2, wśród lasu iglastego z pokoi 4, 3, 2 i 1 z kuchniami, piwnicą i kąpielą w łaźnicy na stawie, produkty żywności w miejscu, tania, może być stolowana, z meblami lub bez. Adres: Kotarski w Mieni przez Nowo-Mińsk; konie na każde żądanie. 173

M A Z O W I E C K A Nr 14.

Wielkie SKŁADY zagranicznych Fortepianów PIANIN i ORGANÓW



Sprzedaż Instrumentów na RATY począwszy od 25 rs. miesięcznie.

Wyłączność Wynajem instrumentów w wielkim wyborze na dogodnych warunkach. **Fortepianów BECHSTEINA. — BLÜTHNERA i FIEDLERA.** Wyłączność ameryk. Organów **ESTEY & Comp.**

WARSZAWSKA PAROWA FABRYKA CZEKOLADY, CUKRÓW DESSEROWYCH i KARMELKÓW, **E. Kwiecińskiego.**

HANDLUJĄCYM RABAT.

Skład Główny

28 LESZNO 28.

Cenniki na żądanie franco.



HANDLUJĄCYM RABAT.

Filja Fabryki

14 RYMARSKA 14.

Cenniki na żądanie franco.

Poleca **CZEKOLADY** w wyborowych gatunkach, tabliczkowa i w proszku, wielki wybór najrozmaitszych gatunków deserowych **Czekoladek**, przysposobionych na sposób Sucharda. **KAKAO** w tabliczkach i tafiach, oraz **KAKAO** Kuracyjne, sproszkowane, pozbawione tłustych części, przyrządzone na sposób Hiszpański. Czekolada tabliczkowa odznacza się należyłą twardością i szklistą twardością, która po ugotowaniu staje się delikatnie płynną. 824

MINERALNE WODY

W BIRSZTANACH, Solanka jodo-bromowa, 1340

W odległości 32 wiorst od m. Kowna i 33 od st. dr. żel. Warsz.-Petersb. Mawrucie. Sezon zaczyna się od 1 Maja i trwa do 1 Września.



Fabryka Obić Papierowych POD FIRMA

J. FRANASZEK,

egzystująca od 1829 roku:

poleca Szanownej Publiczności **OBICIA PAPIEROWE** tegorocznych paryżskich deseni, odznaczających się dobrym gustem, czystością kolorów i dokładnym wykonaniem.—Obicia podług materji meblowych, na żądanie wykonywają się.

Obicia kretonowe podług materji meblowych są gotowe na Składzie. 959

SKŁAD GŁÓWNY: Krak.-Przedmieście Nr 15.

Pod protekcją Jego Cesarskiej Wysokości **Wielkiego Ks. Włodzimierza Aleksandrowicza** odbędzie się

Wystawa Przemysłowa w Rydze.

Otwarcie: d. 29 Maja 1883 r.—Zamknięcie: d. 17 Lipca 1883 r. 1378

Po kop. 15 i 30!

wyprzedawac będzie

wysortowane kwiaty

FABRYKA i MAGAZYN Z-wai S-ny **FIJAŁKOWSKICH** 18. Senatorska 18. wprost kościoła w podwórzu na dole. 1362

DOM.

Z powodu zmiany interesów jest do sprzedania dom, bez pośrednictwa osób trzecich, piętrowy, z dwoma frontami, nowy, murowany, w bardzo dobrym punkcie, przy nowo-budującej się kolei Iwangozdoko-Dąbrowskiej w Radomiu, życzący takowy nabyć zgłosić się raczą pod adresem: Józef Rzewulski słusarz w Radomiu. 1773

Do Poznania

potrzebna jest **młoda Osoba**, do Magazynu Miod, wiadująca językiem niemieckim. Oferty piśmienne, hotel Brühlowski № 25. 1776

W tych dniach w Mławie skradziono **Dwa Bilety Pożyczki Premijowej Rosyjskiej Drugiej Emisji**, Serji 9296 № 14 i Serji 18,055 № 35. Kto by wiedział o takich, niech da znać do policji, jak również zawiadania się kantory wekslu, aby powyżej wymienionych pożyczek nie nabywały. 1358

Apartamenty

złożone z 5, 8 i 9 pokojów, z całą elegancją wszelkimi wygodami urządzone, do wynajęcia od 1 Lipca r. b., przy ulicy Książęcej № 4, 1-szy dom od Nowego-Swiata. Wiadomość na miejscu. 1752

Na bardzo dogodnych warunkach

jest do odstąpienia od S-go Jana na jednej z pierwszych ulic w samym środku miasta

SKLEP

z oknem wystawowym, pakamerą i wykwiłtnem urządzeniem mogącem się przydać do każdego okazalszego interesu
Wiadomość w Biurze Ogłoszeń, Senatorska Nr 18. 1367

Oryginalny Puder w płynie



La Beauté Eternelle, nie podrabiany i nie naśladowany, można dostać tylko u Kocha na Krakowskim-Przedmieściu, w Perfumerji Renaissance Nowy-Swiat № 41 i Leona Nowo-Senatorska № 4. Na każdym pudełku wystawiona sześciokolorowa marka w 5 językach, z podpisem agenta Dobrzańskiego.—Cena № 1 rs. 1 k. 50, № 2 rs. 2, za przesyłkę dołącza się k. 50.

DAWNA ZNANA

Fabryka kolorowych papierów M. BEHACHEL

w Warszawie, ulica Nowo-Wiejska 13,

poleca swoje wyroby Szanownym Interesantom, donosząc zarazem, że wprowadzono nowe artykuły.

Sprzedż hurtowa i detaliczna.

Obstalunki na żądanie załatwiane bywają prędko i starannie. 1778



ZACHWYT CAŁEGO ŚWIATA. UNIWERSALNY ŚRODEK ODRADZANIA WŁOSÓW Pani S. A. ALLEN.

JEST NAJWYŻSZĄ DOSKONAŁOŚCIĄ,

powraca bowiem włosom siwym i zupełnie białym dawną barwę, połysk i wdzięk młodości. Obudza życie i siłę porostu włosów. Łupież znika. Nieporównany ten preparat posiada przyjemny zapach.

Fabryka.—92, Bulwar Sewastopolski w Paryżu, oraz w LONDYNIE i NEW-YORKU. Dostać można we wszystkich salonach fryzjerskich, w perfumerjach i aptekach.

KWIAT BUKIETU WESELNEGO.

WDZIEK CERY,

ŚWIEŻOŚĆ I MŁODOŚĆ.

Jedna próba przekonac może wszystkie Damy o wyższości tego środka nad wszelkimi pudrami suchymi i w płynie. Za pierwszym użyciem, kwiat bukietu weselnego nadaje twarzy, szyi, ramionom i rękom, białość i gładkość alabastrową, świeżość i miękkość łącząc z sobą zapach róży.—Znika opalenizna, pieg, wszelkie plamy i wyrzuty na ciele.

Fabryka.—92, Bulwar Sewastopolski w Paryżu, oraz w LONDYNIE i NEW-YORKU.

Dostać można we wszystkich salonach fryzjerskich, w perfumerjach i aptekach.

Główny Skład w Warszawie u Aleksandra Kocha Krakowskie-Przedmieście № 83 Dostać można we wszystkich salonach fryzjerskich, w perfumerjach i aptekach.

Za wodę pani Allen rs. 3 kop. 75; za Kwiat bukietu weselnego rs. 2 kop. 25; za przesyłkę pocztą 50 kop. drożej.

NIEMA LEPSZEGO PUDRU

nad TŁUSTY PUDER TOALETOWY LEICNERA

Leichner's Fettpuder.

Adelina Patti, cały wyższy świat damski, jakoteż wszystkie znakomite artystki teatralne, używają tylko tego pudru. Trzyma się mocno i nadaje cerze twarzy najpiękniejszą świeżość, młodość i zdrową różowość. — Nabyć go można w pudełkach metalowych: w Berlinie u perfumera chemika Leichnera, Schützenstrasse Nr 31, — a w Warszawie wyłącznie tylko w perfumerji Aleksandra Kocha, Krakowskie-Przedmieście 83. Sprzedż hurtowa i detaliczna.

Cena pudełeczka k. 90.

PRZEWODNIK ADRESOWY.

APTEKI.

Bukaty B. dzierz. Soltykiewicza. Graniczna 10.
Karpinski W. Elektoralna 35.
Kucharski H. g. skł. wód min. Senator. 11.
Sztajner F., apteka dworu J. C. K. M., Krakowskie-Przedmieście 63.
Wenda i Wiorogórski, Krak.-Przedm. 47.
APTECZNE MATERJALY i SKŁADY FARB.
Lipiec M., Graniczna 14.

ARTYSTYCZNE ZAKŁADY.

Gozelewski. Mazowiecka 11 malarnia porcel.
BŁAWATNE TOWARY.

Brüner Ludwik, Żel. Brama przy ogr. Saskim 2.
Gurtzman F., Żel. Brama przy ogr. Saskim 2.
Jarzębski L., Nowy-Swiat 57. Towary tanie.
Rosenberg Zabia, wpr. br. ogr. Sask. sklep N. 6.
Szyszka i Ska. Żel. Brama, przy ogr. Saskim 2.

BROŃ i PATRONY.

Bekker K. & J., fabr. iskład hurt. (znacznym rab. hurt.) i detalicznie. Krak.-Przedmieście 38.
Stapf J., Nowy-Swiat 41, fabryka i strzelnica.
Ziegler Robert, fabr. i skład. największy wybór. Znacznym rabatem hurtowy. Długa 29.

CUKIERNIE.

Kwieciński E., Leszno 28, warsz. fabr. czekolady.
Salis G., dawn. Ferrari, Plac Teatralny 7.
Zawistowski J., cukiernia i specjalna fabryka cukrów i lodów, Plac Bracki.

CZYTELNIE.

Jeleński J., Nowy-Swiat 4, Bielańska 9.
Krankowski, Praga, ulica Targowa 155.
Kulikowska Kasylda, Elektoralna 7.

DENTYŚCI.

Idzikowski, Leszno 1, od godziny 10 do 6.
Neumark H., Długa 31, obok hot. Niemieckiego.
Neumark M., Tłomackie 9, dawn. Długa 31.

FORTEPIANY (fabryki).

Dütz Jan, Elektoralna 20, specjalnie pianina.
Hildt J., dawn. Antoni Hofer, Elektoralna 6.

FOTOGRAFICZNE ZAKŁADY.

Krajewski Wład., Krak.-Przedmieście 7.
FRYZJERZY i PERFUMERJA.
Szulc Teofil, Bielańska 7, hotel Krakowski.

GALANTERJA.

Benzel i Ska, Senatorska 20, dom Kaftala.
Blumenberg, d. Wernic, Kr. Prz. 85, d. Rezlera.
Brüner N. S. et Co., Hotel Europejski.
Dreys Jan, Senatorska róg Bielańskiej 16.
Kaniewski W., Senatorska 22, filja Senat. 6.
Straus A., Marszałk. 50a, zabawki i fajferwerki.
Wertman L., Wierzbowa 3, Miodowa 1.

GILZY (fabryki).

Ozarow et Co., Chmielna 4, wprost Belle-Vue.

GORSETY (fabryki).

Haehle Gustaw, skład gorsetów parys., trykotarzy i tiurniur, Świętokrzyska 11.
Steiner Wilhelm, największa parowa fabryka gorsetów. Świętokrzyska 24.

HAFTY SZWAJCARSKIE.

Górski A., Elektoralna 25, koronki, bawelny do haftu i znaczeń, sprzedaż hurt. i detaliczna.

HERBATA (składy).

Wilenski L., Królewska 10, obok Gielidy.

JUBILERZY.

Arszagi Józef et Co., Wierzbowa 612 (n. 1).
Grodzicki Wacław, Krak.-Przedmieście 51.
Kalhorn A., Krakowskie-Przedmieście 77.
Korngold Naftal, Nalewki 10.
Radke G. & Żeliszewski A., Miodowa 2.
Rosenband Stanisław, Nalewki 14.

KANTORY WEKSLU.

Neumark Gabriel, Miodowa 3.

KAPELUSZE (fabryki).

Dubrowitz Max, (słomkowe) Świętojerska 30.
Leonard, Miodowa 11, wyr. kraj. Ceny niskie.
Miodkowski Jan, Elektoralna 21, zagr. i kraj.
Truchliński W., Marszałk. 65, kapel. i czapki.
Weigt T., Krak.-Przedm., róg Królewskiej wyborowe kapelusze krajowe i zagraniczne.
Weigt T., ulica Długa, róg Miodowej, najtańsze i najlepsze kapelusze krajowe.

KSIEGARNIE i SKŁADY NUT.

Gebethner & Wolff, Krak.-Przedm. 15.
Orgelbrand Maur., N-Swiat 67, Senators. 22.
Sennewald Gustaw, Miodowa 4.

KSIEGI HANDLOWE (fabryki).

Bock Artur, Warszawska fabryka ksiąg handlowych. Bednarska 8.
Haempel & Ehrling, Rymarska 8.
Kreusch Wilhelm, Zabia 4, główny skład ksiąg buchalteryjnych, istniejący od 1828r.

Winkler M., Tłomackie 9, księgi handlowe.

KWIATY (fabryki).

Eliza, Nowy-Swiat 67, kwiaty paryzkie.
LAKIERY i FARB OLEJNE (fabryki).
Karpiński i Leppert, Elektoralna 33.

LECZNICE DLA ZWIERZĄT.

Warszawska lecznica, Sienna 6a.

LITOGRAFJE.

Bukaty i Ska, lit. pospieszna, Świętojerska 12a.
Kohn Henryk, litogr. artyst., Elektoralna 3.

MASZyny i ODLEWY (fabryki).

Berent T. & Adolph J., Wronia 33, Maszyny, osie, sikawki, pompy, załuzje (okienne).
Gerlach & Co., Srebrna 8, maszyny pomocnicze dla fabryk i rzemiosł.

MEBLI (magazyny).

Dzięgielewski J., Świętokrzyska 8, zakłady stolarskie, tapieerskie i roboty dekoracyjne.
Fitzke Wilhelm, Nowy-Swiat 30.

Frumkin Ecia, Rybaki 10, największy wybór wszelkich łożek żelaznych, kołosek, mebli o rodowych itp., po cenach niskich.

Globus P., Krak.-Przedm. 54, wprost h. Sask.
Mursztyn A., Bielańska 8, nowe używ. dekor.
Otwinowski T., Nowy-Swiat 38. Zakłady stolarskie, tapieerskie i dekoracyjne, oraz meble gotowe.

Piechowski i S-ka, Marszałk. 60, róg Placu Zielonego, meble nowe i używane, dekoracje.
Rabong K., N-Swiat 60, nowe, używ. dekor. eg. 1845.
Taruowski J. i Ska, Królewka 23, meble wszelkiego rodzaju po cenach zniżonych.

Zalewski i Ska, Marszałk. 63, me. i rob. dekor.

MUSZTARDA (fabryki).

Arthur & Co., fabryka parowa. Leszno 4.
Szwajczer A., parowa fabryka, Królewska 19.
NACZYNIA KUCHENNE i GOSPODARSKIE.
Anderszewski W., Marszałkowska 69, wyroby blaszane i trumny metalowe.

Bernstein A., Graniczna 9, meble żelazne.
Schreder E., plac Bankowy 31, róg Żabiej.

NICI i NORYMBERSZCZYŻNA.

Frybes F., Zabia 4, sklep 10, galanterja i guziki.
Ludwig A., Senatorska 496, obok Penkali.
Klink A., Zabia 4, galanterja i guziki.
Rottler F. & Co., Zabia 7, Pończoszni i koronki.
Schwuj H., N-Swiat 51, włóczki, rob. kanw.
Schreiber J., Zabia 3, wyroby pończosznicze.

OBUWIE DAMSKIE (fabryki).

Bleichschmidt Stanisław. Obuwie damskie, Nowy-Swiat 58 i Czysta 2.

OGŁOSZENIA DO DZIENNIKÓW.

Rajchman i Frenkler, Senatorska 13.

OPTYCY.

Berent i Plewiński, Krak.-Przedm. 65.
Bogdański K., Wierzbowa 4, b. hot. Angielski.

PIECIE (fabryki).

Stalwscy A. E. (dawni), Tamka 17.

PIECE ZAGRANICZNE.

Cohn & Leichtenritt, Orla 7, kominki, majoliki, posadzki z terakoty, rury gliniane.

PióRA STRUSIE (fabryki).

Gliwic F., Senatorska 20, fantaz., ceny niskie.
Sachs Emanuel, pierwsza warszawska fabryka, Tłomackie 9, 1-sze piętro.

PISMA PERJODYCZNE (redakcje).

Słownik geograficzny, Długa 47.
Rola, wydawca J. Jeleński, Nowy-Swiat 4.

PLÓTNA i BIELIŻNA (magazyny).

Galkowski L., Marszałk., 59a, róg Świętokrz.
Jankowski R., Krak.-Przedm. 15, dom Potock.
Józefi Ska, Elektoral. 5, Cenniki wysł. gratis.
Straus L., Nowy-Swiat 43, pościel gotowa.

POŃCZOSZNICZE WYROBY (fabryki).

Haehle Gustaw, Świętokrzyska 11.

POŚCIEL GOTOWA.

Chełstowski J., Czysta, hotel Europejski.
Jaworski Jan, Nowy-Swiat 67.

POWOZÓW (fabryki).

Berger Karol, Leszno 6, wprost Rymarskiej.
Diermajer A., Leszno 67.
Geyer Henryk, dawn. Korycki, Leszno 26.
Hertel A., Leszno 21.
Loretz F., Leszno 24.
Michałowski P., Elektoralna 3, od Orlej L.
Wernik Józefi syn, Orla 3.

POWOZÓW NAJEM.

Dąbrowski Ignacy, Chmielna 10.
Geyer, Leszno 26, lewa oficyna, 1-sze piętro.
Hegner J., Nowy-Swiat 51, dom hr. Stadnickiej.
Hotel Europejski, Krak.-Przedmieście.
Hotel Paryski, Bielańska 9.
Hotel Polski, Długa 27.

RESTAURACJE.

Herkulanum, Krak.-Przedm., róg Bednarsk.
Snowacki Stanisław, Długa 17.
Tomasz Kosinski, (pierwszorzędna) gabinety z fortepianami, hotel Angielski.

SZKŁO, PORCELANA, FAJANS.

Chwastkiewicz F., Miodowa 1.
Madenberg B., Przejazd 9, nac. kuch. lampy.
Malczanow Michał, Zimna 5, krysz. szkło.
Petrych J. i Ska, Rymarska 2, róg Senatorsk.
Schißner A., róg Senatorskiej i Bielańskiej.

SZUWAKSU (fabryki).

Gliński S., szuwaks, atrament, N-Swiat 67.

TABACZNE WYROBY (składy).

Greczny S., skład hurt., detal. Nowy-Swiat 35.
Podymowski St., skład hurt., Nalewki 13.
Wertheim J., skład hurt. Przejazd 11.

UBEZPIECZENIA (Towarzystwa).

„Rossja“ (ogn. i życie), reprez. Marszałk. 56.

WINA (składy hurtowe).

Dobryc S. & C., dost. dw. JCKM., egz. od 1790.
Simon i Stecki, dost. dw. JCKM., Krak.-Prz. 36.

WINA KRYMSKIE i KAUKAZKIE.

Stein Herman & Co., Marszałkowska 53.
Zurabow J. Gr., Senatorska 25.

ZEGARMISTRZE.

Gołembowski J., zeg. fach. Bielańska 1.
Smałek Piotr, zeg. fach. Mazowiecka 2.
Zawistowski K., Wierzbowa, gmach teatru.

ZNAKI METALOWE i PISANE (fabryki).

Bitschan P., Długa 47, i aparaty kościelne.
Poznański Józef, Długa 41.

ZELAZNE WYROBY (składy).

Straus A., Długa 39, filja Marszałkowska 50a.